RUMSKIE
NOWINY

bezpłatny biuletyn informacyjny Urzędu Miasta Rumi

CZERWIEC 2021 nr 6 (295) ISSN 1897-3620

BUDOWA WĘZŁA W JANOWIE. STR. 4-5
CZY WIDAĆ JUŻ ŚWIATEŁKO W TUNELU?

Jest porozumienie w sprawie przebiegu Północnej Kolei Aglomeracyjnej
str. 6-7

Przegląd miejskich inwestycji
str. 14-15

W Rumi powstanie centrum szkolące kadry niezbędne do budowy farm wiatrowych
str. 8

RUMIANIE PRZELALI PONAD 30 LITRÓW KRWI
str. 9

SPIS TREŚCI

WYDARZENIA
3 Wydarzyło się w skrócie
9 Rumianie przelali ponad 30 litrów krwi

SPORT
10-11 Czy w Rumi rośnie następca Roberta Kubicy?
12 Sportowy sposób na życie
12 „Rumia pobiegła" po dwuletniej przerwie
28 Cheerleaderki z całego kraju rywalizowały w Rumi

SAMORZĄD
13 Dzieci pokazały, jak rządziłyby miastem
17 Klimat i ochrona powietrza to priorytety dla samorządu

KULTURA
18 Co słychać w MDK-u?
18 Wiosna pełna nagród w Stacji Kultura
18 Nie czytaj dobrej literatury, czytaj najlepszą – recenzja ze Stacji Kultura
18 Kultowa polska telenowela „Klan" zagościła w Stacji Kultura

INWESTYCJE
4-5 Budowa węzła w Janowie wchodzi i kolejny etap. Czy widać już światełko w tunelu?
6-7 Jest porozumienie w sprawie przebiegu Północnej Kolei Aglomeracyjnej
8 W Rumi powstanie centrum szkolące kadry niezbędne do budowy farm wiatrowych
14-15 Przegląd miejskich inwestycji
16 Nowa kanalizacja na ul. Sabata. Ulewy nie będą już problemem

HISTORIA
25 Rumia w archiwalnej prasie: Ilustrowany Kuryer Codzienny
26-27 Najciekawsze rumskie artefakty
27 W pamięci Rumian: Ulica Gdyńska

OGŁOSZENIA
16 Bezpłatne powiadomienia o aktualnościach i wydarzeniach
25 Co słychać w Dolinie Redy i Chylonki: Podsumowanie edukacji ekologicznej 2020/2021
28 Telefony kontaktowe

RUMIANIE Z PASJĄ
22 Przepyszny przepis: Placki z jabłkami i pudrem cynamonowym
22 Zielono mi: Smakowity okaz
23 Rodzina w mieście Rumia: Zioła są wśród nas

SPRAWY SPOŁECZNE
20-21 Wypadek zmienił jego życie w koszmar. Po blisko 30 latach wychodzi na prostą
24 Zbiórka na specjalistyczny wózek zakończona sukcesem. Brakującą kwotę dołożyła uczelnia

Rumia pobiegła po dwuletniej przerwie

Dzieci pokazały, jak rządziłyby miastem

BIULETYN INFORMACYJNY URZĘDU MIASTA RUMI – OPRACOWUJE: WYDZIAŁ PROMOCJI I ZIELENI MIEJSKIEJ, 84-230 RUMIA, UL. SOBIESKIEGO 7, E-MAIL: PROMOCJA@RUMIA.EU | REDAKTOR PROWADZĄCA: ANNA BORYS
REDAKCJA: DARIUSZ RYBACKI, PIOTR SZYMAŃSKI, MAGDA PASEWICZ-RYBACKA, ALEKSANDRA KOZINA | SKŁAD I OPRACOWANIE GRAFICZNE: MAKSYMILIAN BRONK | DRUK: WYDAWNICTWO BERNARDINUM SP. Z O.O. | NAKŁAD 5000 EGZ.

Bądź na bieżąco:
rumia.eu
RumiaUM
miasto_rumia
miastorumia
aplikacja BLISKO

Wydarzyło się w skrócie

3 MAJA — UCZCZONO 230. ROCZNICĘ UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA

Ze względu na pandemię tegoroczne obchody miały wyjątkowo kameralny charakter – nie było wojskowej asysty honorowej, gości i pocztów sztandarowych. Odbyło się jednak symboliczne składanie kwiatów pod pomnikiem Hieronima Derdowskiego i Józefa Wybickiego, w którym uczestniczyli: wiceburmistrz Ariel Sinicki, przewodniczący rady miejskiej Krzysztof Woźniak, wiceprzewodnicząca rady Maria Bochniak oraz radni: Teresa Hebel, Lucyna Miotk i Tomasz Urbaniak-Dzienisz.

13-14 MAJA — OGROMNY SUKCES ROZTAŃCZONYCH SPINEK

Źródło: facebook.com/spinrumia

Zespół Tańca SPIN uczestniczył w Krajowych Mistrzostwach IDO Raszyn 2021 w stylu modern. Juniorki z Rumi zdobyły tytuł wicemistrzyń Polski, rywalizując o miejsce na podium z 15 najlepszymi formacjami w kraju. Zawodniczki odniosły także sukcesy w kategorii solo (4. miejsce na 87 solistek) oraz wśród duetów (4. miejsce na ponad 20 par).

– Jesteśmy przeszczęśliwi, że ta cudowna i wyjątkowa choreografia trenerki Marty Czyż została tak ciepło przyjęta na najważniejszych zawodach krajowych! Jesteśmy również ogromnie dumni z każdego przetańczenia naszych solistek i duetów. Dziewczyny, byłyście boskie! – czytamy na facebookowym profilu zespołu.

20 MAJA — ROZMAWIALI O PLUSACH I MINUSACH TRANSPORTU W POWIECIE WEJHEROWSKIM

– Pamiętajcie o małych miejscowościach, wykluczonych komunikacyjnie, często pomijanych w strategiach mobilnościowych – apelowali mieszkańcy regionu, którzy uczestniczyli w warsztatach online, realizowanych w ramach cyklu #MobilnaMetropolia.

W spotkaniu wzięło udział blisko 50 osób, w tym: samorządowcy, przedstawiciele lokalnych przewoźników oraz eksperci. Przewidziana na dwie godziny dyskusja przedłużyła się o kilkadziesiąt minut. Jak się okazało, tematów do omówienia było znacznie więcej, niż przewidywała formuła warsztatów. Uwagi, pomysły i propozycje mieszkańców zostaną ujęte w Planie Zrównoważonej Mobilności (SUMP), który wspólnie z ekspertami opracowuje biuro Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot.

Zrzut ekranu z warsztatów on-line, na pierwszym planie: prezes zarządu OMGGS, dyrektor biura Michał Glaser

23 MAJA — POKAZALI CHARAKTER PODCZAS ZAWODÓW W ŁODZI

Źródło: facebook.com/ARKARUMIA

Rugby Club Arka Rumia uczestniczył w Regionalnym Turnieju Dzieci i Młodzieży w Łodzi. Coroczny Memoriał im. Mirosława Wojtani to najsilniej obsadzone zawody w młodszych kategoriach wiekowych w Polsce. Rumski klub wystawił trzy drużyny, w trzech kategoriach wiekowych: mini żak, żak oraz młodzik. W meczach eliminacyjnych każda z drużyn rywalizowała z najbardziej uznanymi klubami w kraju. Po zaciętych meczach w grupie finałowej drużyna żaków zajęła drugie miejsce. Z kolei drużyna mini żaków potwierdziła prymat w swojej kategorii wiekowej, wygrywając wszystkie mecze, a w efekcie zdobywając złoty medal. Natomiast młodzicy uplasowali się poza podium – na VII miejscu.

30 MAJA — RUMIANIE ZOSTALI LAUREATAMI OGÓLNOŚWIATOWEJ ODYSEI UMYSŁU

Drużyna składająca się z sześciorga uczniów Podstawowej Ekologicznej Szkoły Społecznej w Rumi zdobyła czwarte miejsce na Wirtualnym Finale Światowym Odysei Umysłu. Do udziału w programie edukacyjnym dzieci przygotowywały się od kilku miesięcy pod okiem trenerek ze Szkoły Językowej MOMA.

– Nasza drużyna w swoim problemie i grupie wiekowej zajęła 4. miejsce na 64 drużyny, gromadząc najwięcej punktów na świecie w swojej kategorii za spektakl. Oznacza to, że sędziowie ze wszystkich przedstawień najwyżej ocenili nasz spektakl i naszą interpretację problemu nr 3. Jest to wyróżnienie, które będziemy mogli już zawsze nosić ze sobą w sercu. Naprawdę jest co świętować! – mówi **Mariola Jurkiewicz**, nauczycielka Ekologicznej Szkoły Podstawowej w Rumi oraz trenerka Odysei Umysłu.

Drużyna Podstawowej Ekologicznej Szkoły Społecznej w Rumi

Budowa węzła w Janowie wchodzi w kolejny

Dyrektor grupy kontraktów Wojciech Kołacki

Realizacja węzła integracyjnego z tunelem w Rumi Janowie rozpoczęła się 23 marca 2020 roku. Od tego dnia rejon stacji kolejowej zmienił się w ogromny plac budowy, a mieszkańcy i samorządowcy bacznie obserwują postępy, jakich dokonuje wykonawca – firma Budimex. O to, co udało się już zrealizować, a co jeszcze przed nami, spytaliśmy kierownika budowy i dyrektora grupy kontraktów Wojciecha Kołackiego.

Redakcja Rumskich Nowin: Zacznijmy od podsumowania. Co do tej pory udało się zrealizować w ramach tej inwestycji?

Wojciech Kołacki, kierownik budowy i dyrektor grupy kontraktów w firmie Budimex: *Przede wszystkim to, czego nie widać. Dokonaliśmy przebudowy uzbrojenia podziemnego w 90% zakresu, usunęliśmy kolizje energetyczne i teletechniczne, przebudowaliśmy wodociąg i gazociąg wzdłuż drogi krajowej numer sześć i na ulicy Gdańskiej. To bardzo dużo, ponieważ jest to najbardziej problematyczny i czasochłonny etap robót. Co ważne dla mieszkańców Rumi i okolic – definitywnie skończyliśmy całość robót na krajówce, korki już nie wrócą. Planujemy jeszcze na wiosnę przyszłego roku wykonać grubowarstwowe malowanie poziome, czyli pasy i linie, ale to już odbędzie się bez ingerencji w ruch – w weekendy albo nocami. Kończymy też prace na dużym parkingu na ulicy Gdańskiej oraz przy Zochlinie, to będzie gotowe do końca czerwca. Dość mocno zaawansowane są również prace na ulicy Gdańskiej, Łużyckiej, 3 Maja, Oliwskiej, Kolejowej i Obrońców Westerplatte. Mamy tutaj wykonane chodniki, nawierzchnię z kostki betonowej lub warstwy bitumiczne bez warstwy ścieralnej. Pozostaje jeszcze do wykonania sam dojazd do tunelu oraz chodnik od ulicy Dąbrowskiego w kierunku tunelu, po lewej stronie, wraz ze skrzyżowaniem z ulicą Dokerów. Tam rozpoczęcie prac planowane jest po Bożym Ciele. Do końca września chcielibyśmy, o ile pogoda na to pozwoli, praktycznie skończyć roboty brukarskie i bitumiczne na całości zadania, oprócz dojazdu do tunelu od ulicy Westerplatte i od DK6 do tunelu – ten fragment zostanie do wykonania w późniejszym etapie.*

Co z samym tunelem, który chyba najbardziej wszystkich interesuje?

Skończyliśmy umieszczać ostatnie rury przeciskowe tunelu. Przygotowujemy się do momentu, który nastąpi prawdopodobnie w połowie czerwca, czyli rozpoczęcia wykopywania urobku między rurami wraz z montażem ram wsporczych podpierających strop z rur stalowych. W ten sposób przekopiemy się na wylot, będzie więc można przejść z jednej strony tunelu na drugą. Te prace, o ile nie natrafimy na przeszkody, potrwają do końca września lub początku października. Potem nastąpi etap betonowania tunelu, czyli w środku pojawią się fundamenty, ściany i na końcu strop. Chcielibyśmy zakończyć te działania w okolicy kwietnia, tak aby na wiosnę przyszłego roku zostały nam tylko roboty wykończeniowe – brakujące chodniki, jezdnie, elementy małej architektury i zieleń. To jest nasz plan. Czy się uda? Czas pokaże.

Czy zastosowane rozwiązania i technologia, o których Pan mówi, są szczególnie nowoczesne lub unikalne?

To w miarę nowa i dość rzadko używana technologia, tak zwany pipe roofing. W Polsce wykorzystywana jest po raz trzeci. Najpierw – w 2005 roku we Włocławku, potem – w 2011 roku w Rzeszowie, a teraz – w Rumi. Główną przesłanką, żeby zastosować tę technologię, był świeżo oddany peron. Nie możemy go uszkodzić ani rozebrać. Musieliśmy też utrzymać ruch kolejowy u góry. Ta technologia polega na tym, że wykonujemy po całym obwodzie tunelu, pod torami kolejowymi, obudowę z rur połączonych kątownikami. To szczelny system zabudowy tego tunelu. Natomiast ramki wykonujemy

Budowa węzła integracyjnego w Rumi Janowie to epokowa inwestycja, której celem jest połączenie dwóch części miasta i rozładowanie ruchu na drodze krajowej numer sześć. Koszt całego przedsięwzięcia to ponad 60 mln zł, a jego kluczowym elementem jest stworzenie tunelu pod torami i stacją kolejową. Zgodnie z głównymi założeniami projektu, droga krajowa numer sześć zostanie w ten sposób odciążona, ponieważ rumianie będą mogli dojechać do swoich domów „na skróty". To z kolei spowoduje, że mieszkańcy Redy, Wejherowa i okolic szybciej dotrą do swoich miejscowości. W ramach inwestycji powstają również m.in. ścieżki rowerowe, wiaty autobusowe oraz udogodnienia dla osób niepełnosprawnych. Węzeł ma więc nie tylko usprawnić ruch drogowy, ale też umożliwić integrację różnych środków transportu.

etap. Czy widać już światełko w tunelu?

metodą górniczą, tak jak robi się to w kopalniach. Wkopujemy się po kawałku, montujemy ramkę, potem następny fragment i następna ramka – łącznie 16 sztuk, aż wykopiemy na wylot cały tunel. Oczywiście ten oparty na stalowych ramach strop z rur utrzymuje cały wykop i zabezpiecza torowisko. Ta metoda może generować pewne problemy, kiedy napotykamy przeszkody podczas pogrążania rur. Niemniej wydaje się, że najgorsze jest już za nami.

Zgodnie z planem inwestycja ma się zakończyć najpóźniej w październiku 2022 roku. Udało się Wam wyprzedzić harmonogram prac, co świadczy o tym, że tempo jest dobre. Jednak wspomniał Pan o problemach. Czy do tej pory zdarzyło się coś, co spowodowało opóźnienia? Pogoda? Jakieś zdarzenia losowe?

Pogoda miała wpływ, była ostra zima, dlatego chwilowo wstrzymane były prace związane z robotami żelbetowymi i wejściem na krajówkę. Aczkolwiek i tak skończyliśmy przed terminem, bo zgodnie z ustaleniami mieliśmy zdążyć przed wakacjami, a udało się dużo szybciej. Większe problemy pojawiły się przy wykonaniu obudowy tunelu. Natrafiliśmy na jakieś stare elementy infrastruktury kolejowej, w gruncie pozostawione były fundamenty słupów trakcyjnych. Trzeba było 400-milimetrową koronką precyzyjnie rozwiercić przeszkodę zlokalizowaną ponad 12 metrów od miejsca startu, w głąb gruntu. Tę koronkę specjalnie zamawialiśmy i sprowadzaliśmy z Niemiec. Dodatkowym problemem jest to, że w gruncie pod torami kolejowymi znajduje się sporo kamieni, niektóre sięgają średnicy 30-40 centymetrów, no i tutaj nie ma fizycznej możliwości przewiercić się świdrem i usunąć przeszkody, dlatego mieliśmy bardzo duże trudności, żeby te rury powciskać.

A czy są lub były jakieś problemy formalne, być może również na linii inwestor-wykonawca?

Na budowie zawsze są problemy, ale w tym przypadku są to na szczęście wyłącznie problemy techniczne. Rozwiązujemy je, rozmawiając, wyjaśniając i usuwając przeszkody na bieżąco. To wszystko trwa bardzo krótko. Ustalanie sposobu wyjścia z sytuacji, obieg dokumentów i uzgodnień jest naprawdę szybki, co nie jest częstym zjawiskiem na polskich budowach. Dlatego też bardzo cenię sobie tę współpracę. Z tego tytułu nie ma żadnych problemów ani przestojów.

Wróćmy do spraw technicznych. Jacy fachowcy i jaki sprzęt jest potrzebny, by zrealizować taką inwestycję?

Liczba pracowników jest bardzo zmienna, waha się od około 30 do 60. Pracujemy w tkance miejskiej, a specyfika tej budowy jest taka, że nie potrzebujemy ciągłej obecności fachowców ze wszystkich branż. Każdego dnia mamy na miejscu dwie ekipy drogowe, które zajmują się robotami ziemnymi i brukarskimi. Od dłuższego czasu na stałe wprowadziliśmy też fachowców od robót żelbetowych i zbrojarskich. W branży sanitarnej, elektrycznej, gazowej czy bitumicznej ekipy pojawiają się zgodnie z potrzebami, czyli wpadają na dzień, dwa lub dłużej, robią swoje i znikają. Były też dodatkowe brygady od przewiertów, które obsługują specjalistyczne maszyny do wiercenia i wciskania rur.

Czy firma, którą Pan reprezentuje, ma doświadczenie w prowadzeniu takich prac?

Tak, Budimex wykonywał wcześniej podobne inwestycje: tunele, węzły integracyjne. Ostatnio realizowaliśmy węzeł integracyjny w Kartuzach, łącznie z budynkiem dworca. Jeśli chodzi wyłącznie o nasz zespół, to część brała udział w tego typu przedsięwzięciach.

Czy mieszkańcy pytają Pana bądź pracujące na miejscu ekipy o przebieg inwestycji? Być może jakieś kwestie wymagają wyjaśnienia?

Część ludzi się głowi, dlaczego po przebudowie drogi krajowej numer sześć oba pasy nie są proste i na równej wysokości. Otóż wiąże się to z tym, że z jednej strony wysokościowo podtrzymują nawierzchnię wjazdy do posesji, a z drugiej trzeba było tę nawierzchnię podnieść prawie do poziomu kładki, czyli 1,3 m w stosunku do starej nawierzchni DK6, aby zapewnić osobom niepełnosprawnym możliwość przemieszczania się. To takie powtarzające się pytanie.

Powiedzmy na koniec, jak bardzo efekt będzie się różnił od wizualizacji węzła Janowo, które pojawiły się na początku 2018 roku? Może w ogóle?

Wizualizacje powstały jeszcze przed zatwierdzeniem ostatecznej wersji projektu, on był potem korygowany. Z tego, co pamiętam, to na pewno nie będzie ronda koło Zochliny – ten układ drogowy został zmieniony. Kładce, która miała być nad torami, wstępnie nadano kształt łuku – to również zostało zmienione, a sama kładka wyprostowana. Większych modyfikacji nie pamiętam. My realizujemy to, co jest w aktualnym projekcie budowlanym. Wykonaliśmy dodatkowe elementy związane z bezpieczeństwem ruchu, na przykład barierki i inne wygrodzenia. Rozważane jest też podłączenie do parkingów elementów ładowania samochodów elektrycznych, poprowadzono rury osłonowe na kable. To rzeczywiście nie było przewidziane w projekcie, ale w dobie wszechobecnej elektryfikacji jest to dobry kierunek.

Dziękujemy za rozmowę.

Jest porozumienie w sprawie przebiegu Północnej Kolei Aglomeracyjnej

Samorządowcy z Rumi, Gdyni i Kosakowa oraz przedstawiciele Zarządu Morskiego Portu Gdynia podpisali porozumienie w sprawie docelowego przebiegu Północnej Kolei Aglomeracyjnej. W dokumencie zawarto warunki, którym powinna odpowiadać inwestycja, a wśród nich rozwiązanie umożliwiające realizację połączeń w kierunku Słupska przez Dolinę Logistyczną, Rumię i Wejherowo. Realizacja tej inwestycji jest niezbędna z uwagi na dynamiczny rozwój północnej części województwa pomorskiego.

To kolejny ważny krok w kierunku uruchomienia kolei na północ Gdyni, a także dalszego rozwoju gdyńskiego portu i sąsiednich gmin. W środę 19 maja, w sali Urzędu Stanu Cywilnego w Gdyni, odbyło się podpisanie porozumienia w sprawie docelowego przebiegu Północnej Kolei Aglomeracyjnej. W spotkaniu uczestniczyli: prezydent Gdyni Wojciech Szczurek, wice-prezydent Gdyni Katarzyna Gruszecka-Spychała, wiceprezes Zarządu Morskiego Portu Gdynia Maciej Bąk, wiceprezes Zarządu Morskiego Portu Gdynia Jacek Sadaj, zastępca wójta gminy Kosakowo Marcin Kopitzki oraz burmistrz Rumi Michał Pasieczny.

Północna Kolej Aglomeracyjna będzie miała strategiczne znaczenie dla rozwoju północnej części województwa pomorskiego. Jej budowa jest niezbędna z kilku powodów. Chodzi m.in. o dynamiczny wzrost inwestycji mieszkaniowych realizowanych w Rumi i Kosakowie, a także o plany rozwojowe Portu Gdynia i jego Doliny Logistycznej z zapleczem w gminie Kosakowo. Inwestycja oznacza też rozwój samej Gdyni.

W podpisanym dokumencie zawarto priorytetowe kierunki i warunki, którym powinna odpowiadać inwestycja. Wszystkie ustalenia przekazano wcześniej firmie Multiconsult Polska, która na zlecenie PKP PLK przygotowuje dokumentację przygotowawczą projektu „Włączenie północnych dzielnic Miasta Gdyni i Gminy Kosakowo w system kolei aglomeracyjnej na obszarze pomorskiej Metropolii". Będzie ona podstawą do późniejszych prac nad projektem budowlanym i modernizacją linii. Wybrana koncepcja powinna zapewniać możliwie najłatwiejszą dostępność do przystanków oraz umożliwiać korzystanie z kolei jak największej liczbie pasażerów. To ważne dlatego, że obecnie wiele osób znacznie częściej wybiera podróż samochodem, a nie transportem publicznym.

Północna Kolej Aglomeracyjna ma w dużej mierze korzystać z już istniejącej infrastruktury w celu połączenia centrum Gdyni i dzielnic północnych. Dzięki niej poprawi się komunikacja dla mieszkańców między innymi Pogórza, Obłuża, Oksywia i Babich Dołów, ale też sąsiedniego Kosakowa czy Rumi.

– *Toczymy batalię o to, by do północnych dzielnic Gdyni, a także do Rumi i Kosakowa, doprowadzić kolej, by mieszkańcy mogli korzystać z tego bardzo wygodnego środka transportu* – podkreśla **Wojciech Szczurek**, prezydent Gdyni. – *To porozumienie stanowi uzgodnienie wspólnego stanowiska o przebiegu przyszłej kolei. To bardzo ważne, aby w pracach nad koncepcją i przebiegiem uwzględnić*

Osoby uczestniczące w spotkaniu

Od lewej: Maciej Bąk – wiceprezes i dyrektor ds. finansów i zarządzania finansami Zarządu Morskiego Portu Gdynia, Jacek Sadaj – wiceprezes i dyrektor ds. infrastruktury i zarządzania majątkiem Zarządu Morskiego Portu Gdynia, Wojciech Szczurek – prezydent Gdyni, Katarzyna Gruszecka-Spychała – wiceprezydent Gdyni ds. gospodarki, Marcin Kopitzki – zastępca wójta gminy Kosakowo oraz Michał Pasieczny – burmistrz Rumi

interesy wszystkich uczestników. Chcemy, aby efekt finalny, w postaci strumienia pasażerów korzystających każdego dnia z tej kolei, był jak najwyższy. Jednocześnie chcemy uniknąć komplikacji dla obszarów rozwojowych, np. portu oraz naszych gmin i miast – dodaje.

Jeden z priorytetowych warunków to połączenie centrum Gdyni nową linią kolejową z Oksywiem. Ma ona prowadzić przez stację Gdynia Port i obsłużyć zachodnie tereny portowe i stoczniowe, a jednocześnie ominąć infrastrukturę międzynarodowej trasy kolejowej E65, która prowadzi z północy na południe Europy. Zgodnie z założeniami linia nie będzie kolidować z trasą Drogi Czerwonej, którą przebieg gdyńscy samorządowcy uzgodnili z przedstawicielami Zarządu Morskiego Portu Gdynia w listopadzie 2020 roku. Jednocześnie, jeśli budowa nowej linii kolejowej przez stację Gdynia Port zostanie zrealizowana w późniejszym etapie, dopuszcza się, aby ruch tymczasowo poprowadzić liniami kolejowymi 202 lub 250 do stacji Gdynia Chylonia oraz dalej linią 723. Jednak przebieg trasy przez stację Gdynia Chylonia ma mieć charakter przejściowy lub uzupełniający.

Kolejny warunek priorytetowy zakłada, że centrum Gdyni powinno być również połączone z gminą Kosakowo – do zachodniej części Mostów, przy czym zachowana zostanie możliwość ewentualnego przedłużenia trasy w kierunku Półwyspu Helskiego poprzez linię 213.

W treści porozumienia znalazł się też zapis, że trasa Północnej Kolei Aglomeracyjnej powinna omijać tereny Zarządu Morskiego Portu Gdynia S.A. wzdłuż Estakady Kwiatkowskiego w Gdyni. Dokument zakłada również, że w projekcie inwestycji nie znajdą się rozwiązania, które ograniczą działalność Portu Gdynia.

– *To efekt wielomiesięcznych prac, w wyniku których uzgodniliśmy wariant przebiegu kolei, która obsługiwałaby północne części Gdyni. Dla nas ważne jest ominięcie terenów portowych – niezwykle cennych, bo nielicznych. Mówię tu przede wszystkim o placach składowych, które chcemy zachować. Chcemy, by jak najlepiej służyły portowi* – mówi **Maciej Bąk**, wiceprezes Zarządu Morskiego Portu Gdynia. – *Jako port mamy też świadomość, że generujemy dodatkowy ruch na ulicach miasta, dlatego będziemy wspierać rozwiązania pozwalające go zmniejszać. Kolej jest niewątpliwie przyszłością, to ona jest w stanie rozwiązać problemy komunikacyjne Gdyni oraz gmin ościennych* – przekonuje.

Sygnatariusze zadbali także o zapewnienie funkcjonalności, która umożliwi realizację połączeń w kierunku Słupska linią nr 228 przez Dolinę Logistyczną, Rumię i Wejherowo.

– *Porozumienie ma gigantyczne znaczenie komunikacyjne dla wielu mieszkańców powiatu wejherowskiego, puckiego oraz Gdyni. Koleją można sprawnie przemieszczać się do pracy, a mówimy tutaj o terenach Doliny Logistycznej, gdzie rozbudowuje się Port Gdynia oraz powstaje wiele nowych firm. To docelowo dziesiątki tysięcy miejsc pracy. Do tego dochodzi bardzo mocno rozbudowujące się Kosakowo, gdzie przybywa mieszkańców* – wyjaśnia **Michał Pasieczny**, burmistrz Rumi. – *To powoduje, że należy odpowiednio zabezpieczyć przebieg linii kolejowych, by później etapowo realizować te inwestycje. Wypracowany wariant jest zarówno dobry dla rozwoju gospodarki i przemieszczania się mieszkańców, jak i odciążenia istniejącego układu drogowego. To naprawdę optymalny wariant* – podsumowuje.

W RUMI POWSTANIE CENTRUM SZKOLĄCE KADRY NIEZBĘDNE DO BUDOWY FARM WIATROWYCH

Budowa morskich farm wiatrowych to strategiczny kierunek rozwoju polskiej energetyki. Współpraca samorządów, pracodawców, przedsiębiorców oraz przedstawicieli sektora naukowego przyniesie znaczące korzyści rodzącej się branży, której wartość może wynieść nawet 160 miliardów złotych. Aby stymulować firmy mogące tworzyć nową gałąź gospodarki, konieczna jest integracja. Przykładem takiej współpracy jest Pomorska Platforma Rozwoju Morskiej Energetyki Wiatrowej na Bałtyku, która powstała w 2020 roku z inicjatywy burmistrza Rumi oraz spółki Rumia Invest Park. Projekt zyskuje coraz bardziej realne kształty.

Polityka klimatyczna Unii Europejskiej pokazuje, że aby sprostać wyzwaniom transformacji, Polska musi przyśpieszyć rozwój odnawianych źródeł energii, w tym budowę morskich farm wiatrowych. Pomorze powinno stać się filarem rozwoju tej branży, tworząc warunki dla budowy łańcucha dostaw. W tym celu trzeba jednoczyć siły, nawiązywać współpracę, wymieniać się dobrymi praktykami czy też tworzyć klastry rozwoju morskich farm wiatrowych. Chodzi przede wszystkim o rozwój technologii offshore obejmujący m.in. wykształcenie kadr, przygotowanie portów i branży stoczniowej oraz szerokiego grona potencjalnych dostawców, którzy mogą uczestniczyć w inwestycjach wiatrowych na Bałtyku.

Województwo pomorskie jest świadome wielkiej skali planowanych inwestycji, które powinny być kołem zamachowym dla polskiej gospodarki. Dlatego też trwają przygotowania zmierzające do maksymalizacji efektów i korzyści płynących z tych przedsięwzięć, na czym zyskać ma cała społeczność lokalna. Jednym z podjętych działań jest powołanie Pomorskiej Platformy Rozwoju Morskiej Energetyki Wiatrowej na Bałtyku.

Zgodnie z założeniami, Centrum będzie miejscem szkoleń i budowania relacji pomiędzy firmami prowadzącymi inwestycje w sektorze offshore. Realizacja tego projektu jest niezwykle ważna, ponieważ jednym z największych wyzwań, które stoją przed województwem, jest przygotowanie przyszłych kadr niezbędnych do budowy oraz obsługi farm wiatrowych.

Rozwój nowej branży przemysłu wymaga jednak wsparcia systemu edukacji i szkoleń pozwalających zdobyć umiejętności niezbędne do pracy w branży wiatrowej. To ważne, gdyż z analiz wynika, że w ciągu kilkunastu lat powinno powstać ponad 30 tysięcy etatów dla osób posiadających takie kwalifikacje. Istotna jest także edukacja społeczności lokalnej w zakresie transformacji energetycznej oraz gospodarki zeroemisyjnej.

Sygnatariuszami powstania pierwszej tak szerokiej inicjatywy regionalnej, jaką jest Pomorska Platforma Rozwoju Morskiej Energetyki Wiatrowej na Bałtyku, są m.in. władze województwa pomorskiego, Rumi, Gdyni i Kosakowa, a także przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Morskiej Energetyki Wiatrowej, Polskiego Rejestru Statków, Wojewódzkiego Urzędu Pracy oraz Agencji Rozwoju Pomorza. Stronę naukową reprezentują m.in. Politechnika Gdańska, Uniwersytet Morski w Gdyni oraz Szkoła Morska w Gdyni. Wśród sygnatariuszy porozumienia są także deweloperzy farm wiatrowych, tacy jak Polenergia i duński Orsted, oraz przedstawiciele przedsiębiorstw i organizacji branżowych, takich jak: Regionalna Izba Gospodarcza Pomorza, Polskie Forum Technologii Morskich, Centrum Techniki Okrętowej, Związek Małych Portów Morskich oraz spółka Rumia Invest Park będąca inicjatorem powołania Platformy. Projekt pozostaje jednak otwarty na współpracę ze wszystkimi podmiotami wiążącymi swoją przyszłość z rozwojem energetyki wiatrowej w Polsce.

Leszek Bonna
wicemarszałek województwa pomorskiego

– Ponad pół roku temu, dzięki inicjatywie burmistrza Rumi, powołaliśmy Pomorską Platformę Rozwoju Morskiej Energetyki Wiatrowej na Bałtyku, gdyż jako województwo pomorskie chcemy dobrze przygotować się do inwestycji w offshore, które w ciągu najbliższych kilkunastu lat zmienią naszą energetykę. Obszar polskich wód terytorialnych okalających pomorskie Wybrzeże sprzyja rozwojowi morskich farm wiatrowych. Jest oczywiste, iż powstaną tu inwestycje typu offshore, którymi już dziś są zainteresowane inne państwa bałtyckie chcące pełnić funkcję portów instalacyjnych oraz serwisowych. W takiej sytuacji należy zintegrować wysiłki sektora biznesu, samorządów terytorialnych oraz strony rządowej na rzecz zapewnienia gotowości do aktywnego uczestnictwa w tym procesie – mówi **Leszek Bonna**, wicemarszałek województwa pomorskiego. *– Dotychczasowe funkcjonowanie Platformy uzmysłowiło wielu sygnatariuszom, jak ważna jest współpraca i otwartość. Jednym z kluczowych wyzwań jest przygotowanie rynku pracy: począwszy od edukacji szkolnej po specjalistyczne kursy. Dla realizacji tego celu potrzebne są konkretne projekty, które jako samorząd regionalny wspieramy. Jednym z kluczowych projektów jest budowa Pomorskiego Centrum Kompetencji Morskiej Energetyki Wiatrowej w Rumi* – podkreśla.

Michał Pasieczny
burmistrz Rumi

– Wiążemy swój rozwój z branżą morskich farm wiatrowych na Bałtyku. Inwestorom oferujemy nasze tereny przemysłowe zlokalizowane w sąsiedztwie gdyńskiego portu. Jesteśmy zdeterminowani do budowy Pomorskiego Centrum Kompetencji Morskiej Energetyki Wiatrowej, to jeden z naszych priorytetowych projektów. Chcemy stworzyć Centrum, które będzie szkolić kadry niezbędne do budowy farm wiatrowych oraz ich utrzymania. To szansa na bardzo dużą liczbę wysoko wynagradzanych miejsc pracy, dlatego zależy nam, aby zarówno nasza młodzież, jak i osoby pracujące w innych branżach, miały możliwość skorzystania z tej okazji – podkreśla **Michał Pasieczny**, burmistrz Rumi.

Rumianie przelali ponad 30 litrów krwi

Za nami druga spośród czterech zaplanowanych na ten rok miejskich zbiórek krwi w Rumi. Na apel odpowiedziało ponad stu potencjalnych dawców, dzięki czemu udało się zebrać dokładnie 34 650 ml życiodajnego płynu, który zasilił zasoby Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Gdańsku.

Akcja odbyła się 15 maja w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Personel medyczny przemienił siedzibę jednostki w swoiste centrum krwiodawstwa: szatnie stały się gabinetami lekarskimi, korytarze poczekalniami, a na boisku halowym stanęły specjalistyczne fotele służące do poboru krwi.

Pandemia koronawirusa wymusiła szczególne środki ostrożności, dlatego obowiązywały telefoniczne zapisy. Na miejscu personel medyczny mierzył potencjalnym dawcom temperaturę oraz prosił o wypełnienie dodatkowego formularza. Uczestnicy akcji byli także zobowiązani do zasłaniania ust i nosa.

Spośród 109 chętnych 77 osobom udało się honorowo oddać krew, z czego dla 25 było to nowe doświadczenie. Wszyscy dawcy otrzymali w podziękowaniu standardowe zestawy podarunkowe od RCKiK oraz miejski kubek.

– Bardzo dziękuję wszystkim, którzy odpowiedzieli na nasz apel i oddali krew przed zbliżającymi się wakacjami. W tym okresie intensywnie się przemieszczamy i korzystamy z różnych aktywności, a tym samym rośnie liczba wypadków i zapotrzebowanie na krew – mówi **Piotr Wittbrodt**, wiceburmistrz Rumi, który regularnie uczestniczy w miejskich akcjach. *– Dziękuję również całemu personelowi medycznemu oraz pracownikom MOSiR-u i urzędu, którzy po raz kolejny wspólnie zorganizowali całe to przedsięwzięcie* – dodaje.

Akcja realizowana jest pod patronatem burmistrza Michała Pasiecznego. Kolejną miejską zbiórkę zaplanowano na 24 lipca.

Czy w Rumi rośnie następca Roberta Kubicy?

Ziemowit Werra jest uczniem Szkoły Podstawowej numer 9 w Rumi. Mimo że ma zaledwie 11 lat, zdążył już spróbować swoich sił w kilku sportach: grał w piłkę nożną, biegał i pływał. W czerwcu 2019 roku po raz pierwszy usiadł za kierownicą gokarta, i to właśnie wtedy okazało się, że jego największą pasją jest karting.

Ziemowit z tatą Maciejem, fot. archiwum prywatne

– Ziemowit, podobnie jak wielu chłopców, od zawsze lubił bawić się samochodzikami. Miał ich bardzo dużo, były to zabawki, z którymi rozstał się najpóźniej. Do dziś ma ich jeszcze kilka i czuje do nich sentyment – opowiada **Maciej Werra**, tata Ziemowita. – *Jednak przede wszystkim Ziemek wychowywał się w duchu sportowym. Początkowo trenował piłkę nożną, sporo też biegał. Już w wieku 9 lat pokonywał 5 i 10 kilometrów w naprawdę szybkim tempie. Od około 3 lat uczęszcza systematycznie na treningi pływackie w Tri-Team Rumia. Nie startuje w zawodach, ale buduje w ten sposób formę fizyczną. Z czasem upodobał sobie gry komputerowe, w których jeździło się samochodami. Oczywiście były też inne gry, ale wszystkie o profilu sportowym* – podkreśla.

Zainteresowanie sportem było żywe w tej rodzinie od zawsze. Wszyscy domownicy są kibicami, każdy ma „swoje dyscypliny sportowe". Dzięki pasji Ziemowita powoli stają się jednak ekspertami od sportów motorowych.

– *Wcześniej nie było takiej tradycji. Owszem, sporo mówiło się o sporcie motorowym, chodziło się na zawody, oglądało transmisje w telewizji. Jako że nazwisko Roberta Kubicy jest powszechnie znane, naturalnie Ziemo był jego wiernym kibicem. I nagle, w czerwcu 2019 roku, zapytał, czy może pojeździć na gokartach. Pojechaliśmy na tor do Sopotu. Syn od samego początku radził sobie całkiem dobrze. Na drzwiach recepcji wyczytał, że jest tam szkółka kartingowa dla dzieci. Zapisaliśmy go, i tak już zostało* – przyznaje Maciej Werra.

Minęły niespełna dwa lata, a Ziemowit jest już utytułowanym zawodnikiem Automobilklubu Morskiego. W minionym roku zdobył licencję kierowcy kartingowego i wygrał 9 ogólnopolskich zawodów, plasując się na 6. miejscu w krajowym rankingu. Jest jednym z najmłodszych i jednocześnie najlepszych zawodników w swojej kategorii wiekowej, mimo że często rywalizuje ze starszymi o kilka lat kolegami. Tych sukcesów nie byłoby bez wielu godzin spędzonych na torze oraz nieustannego wsparcia rodziny.

– *Ziemo trenuje średnio raz, dwa razy w tygodniu. Jeździmy na tory w Sopocie, Gdańsku, Olsztynie, Chojnicach i Człuchowie. Czasami jedziemy też dalej: Kraków, Szczecin, Łódź. Na więcej niestety nie pozwala budżet, gdyż karting nie jest tani. Co innego pojechać sobie rekreacyjnie na tor, a co innego jazda sportowa, trening. Żeby być coraz lepszym, trzeba naprawdę dużo jeździć, a każdy przejechany kilometr jest na wagę złota. Są zawodnicy, którzy jeżdżą dużo więcej. Jak obliczyliśmy, miesięcznie przejeżdżają 2-3 razy więcej kilometrów niż Ziemo* – mówi tata chłopca. – *W ubiegłym roku syn przejechał dwie rundy Kartingowych Mistrzostw Polski w kartingu wyczynowym, i na tym zakończyliśmy starty, gdyż po prostu nie starczyło pieniędzy. Karting halowy jest troszkę tańszy, jednak jazda na torze, opłacenie trenera oraz podróże wciąż są bardzo kosztowne. Pełny dzień treningu to kwota rzędu 500 lub nawet 700 złotych. W kartingu wyczynowym te kwoty są jeszcze wyższe. Dlatego Ziemo często trenuje sam, wsiada i po prostu kręci kółka po torze. Uzupełnieniem treningu jest jazda na symulatorze, który syn ma w swoim pokoju. Wszystko dlatego, że tak jak w każdym sporcie – najważniejsze to trenować. W tym przypadku: jeździć, jeździć i jeszcze raz jeździć* – podkreśla Maciej Werra.

Ziemowit na torze wyścigowym (pierwszy po lewej)

Ziemowit na podium (pierwsze miejsce)

Pomimo licznych sukcesów rumianin do dziś nie ma żadnego sponsora. Wszystkie koszty związane z codziennymi treningami oraz uczestnictwem w zawodach spoczywają na barkach rodziców, przez co duża część domowego budżetu przeznaczana jest na karting.

– *Gdyby znalazł się sponsor, który zechciałby wesprzeć finansowo nawet w niewielkim stopniu koszty treningów czy startu w zawodach, to mamy dla takiej osoby bądź podmiotu miejsce na reklamę – czy to na kasku, czy na kombinezonie, czy też w formie miejsca na podium* – wymienia tata Ziemowita.

Za każdym razem, gdy chłopiec sięga po puchar, okazuje lokalny patriotyzm, dumnie prezentując flagę Rumi. Między innymi dlatego jego sukcesy zostały dostrzeżone przez władze miasta, czego wyrazem było wręczenie nagrody burmistrza za dotychczasowe osiągnięcia sportowe. Co istotne, rywalizacja na torze nie przeszkadza Ziemowitowi w osiąganiu dobrych wyników w nauce.

– *Częste wyjazdy i treningi są dosyć absorbujące, jednak Ziemo potrafi pogodzić szkołę z treningiem. Jeśli opuści dzień czy dwa, musi to nadrobić. Są przyjemności, ale też obowiązki. Syn o tym doskonale wie, czego dowodem jest świadectwo z paskiem* – mówi dumny tata.

Zdolny rumianin, choć ma zaledwie 11 lat, już dziś dokładnie określa swoje marzenia i plany na przyszłość. Bacznie śledzi też kariery swoich idoli, ponieważ na gruncie zawodowym chciałby pójść w ich ślady.

– *Chcę być coraz szybszy i zajmować jak najwyższe miejsca. Wzorem do naśladowania jest dla mnie Robert Kubica. Kto nie do końca jest zorientowany w wyścigach, ten nie ma pojęcia, jak wybitnym jest kierowcą. Natomiast moim ulubionym kierowcą Formuły 1 jest Lando Norris* – przyznaje chłopiec. – *Oczywiście, jak pewnie większość młodych zawodników, chciałbym kiedyś zostać kierowcą Formuły 1. Jeśli się nie uda, to chciałbym być ściśle związany z wyścigami. Jest dużo innych serii i mam nadzieję, że będę mógł po prostu robić to, co najbardziej lubię, czyli duuużo jeździć* – podsumowuje 11-latek.

Sukcesy Ziemowita Werry można śledzić na facebookowym profilu **Ziemo Maciej**.

Ziemowit podczas wręczenia nagród burmistrza za osiągnięcia sportowe

Puchary zgromadzone przez Ziemowita

Nagrody powiatu wejherowskiego zostały wręczone

Trener Tadeusz Pepliński i zawodniczka Daria Domżalska z Rumskiego Klubu Sportowego odebrali nagrody przyznane przez Starostwo Powiatowe w Wejherowie. Wręczenie wyróżnień zostało połączenie z podpisaniem umowy promocyjnej.

Od lewej stoją G. Grinholc, T. Pepliński, D. Domżalska, J. Król, J. Thiel

Przekazanie nagród trenerowi rumskiego RKS-u Tadeuszowi Peplińskiemu oraz biegającej na różnych dystansach zawodniczce tego klubu Darii Domżalskiej odbyło się 11 maja na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Rumi. Zostali oni docenieni za osiągnięcia sportowe w roku 2020. Podczas spotkania podpisano także umowę promocyjną pomiędzy klubem a Starostwem Powiatowym w Wejherowie.

Nagrody wręczali: wicestarosta Jacek Thiel, członek zarządu powiatu wejherowskiego Jolanta Król oraz wiceprzewodniczący Powiatowej Komisji Sportu i Turystyki Grzegorz Grinholc. Ponadto Jacek Thiel oficjalnie podziękował klubowi za jego działalność.

SYLWETKI NAGRODZONYCH:

Tadeusz Pepliński jest trenerem Rumskiego Klubu Sportowego oraz zaplecza kadry narodowej w biegach średnich. Podczas Rumskiej Gali Sportu w 2019 r. otrzymał tytuł Najlepszego Trenera 25-lecia, a w tym roku tytuł Najlepszego Trenera Rumi za rok 2020. Zawodnicy RKS-u, którzy trenują pod okiem tego szkoleniowca, zdobyli medale na zawodach ogólnopolskich, międzywojewódzkich oraz wojewódzkich. Największym sukcesem w roku 2020 było zdobycie srebrnego medalu na mistrzostwach Polski młodzików przez zawodniczkę Darię Domżalską.

Daria Domżalska od 4 lat jest zawodniczką RKS-u. W ubiegłym roku uzyskała: piąty wynik w Polsce na 1000 m w kategorii U-16 oraz siódmy wynik w Polsce na 600 m w kategorii U-16. Startowała również w mistrzostwach Polski młodzików, zdobywając drugie miejsce w biegu na 1000 m. Zajęła pierwsze miejsce na dystansie 1500 m podczas Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików w Biegach Przełajowych oraz Mistrzostw Województwa Pomorskiego w Biegach Przełajowych. Uzyskane wyniki pozwoliły jej awansować z kadry wojewódzkiej młodzików do zaplecza kadry narodowej, do którego otrzymała już powołanie.

„Rumia pobiegła" po dwuletniej przerwie

Tradycji stało się zadość. Za nami kolejna edycja sportowej imprezy pod hasłem „Rumia biega – biegaj razem z nami". Kilkudziesięciu mieszkańców promowało w ten sposób aktywny styl życia.

Dzieci, młodzież oraz dorośli w sobotę 22 maja wzięli udział we wspólnym bieganiu na świeżym powietrzu. Poprzednim razem, czyli w roku 2019, rumianie biegali na boisku bocznym MOSiR-u oraz po promenadzie – wzdłuż Zagórskiej Strugi. Rok temu pandemia uniemożliwiła zorganizowanie imprezy. Natomiast tym razem wydarzenie odbyło się na bieżni stadionu miejskiego.

– *Ta impreza ma u nas wieloletnią tradycję. Pierwszą edycję rozpoczęliśmy 6 października 2007 roku* – wspomina **Jolanta Król**, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Rumi. – *Wcześniej wydarzenie odbywało się w ramach ogólnopolskiej akcji pod hasłem „Polska biega", a nasza rumska impreza nosiła nazwę „Biegaj razem z nami". Jest to impreza przeznaczona właściwie dla każdego, gdyż tu nie liczy się rywalizacja, lecz przyjemność z biegania* – podkreśla.

W biegu mogli wziąć udział wszyscy chętni, wystarczyło zapisać się tuż przed startem. Każdy biegł lub maszerował w swoim tempie przez 30 minut, ponieważ najważniejszy był ruch i aktywność na świeżym powietrzu. Bez względu na pokonany dystans uczestnicy mogli otrzymać atrakcyjne nagrody: piłki futbolowe, bony do Decathlonu, wejściówki do Jump City, puzzle, gadżety sportowe i wiele innych. Losowanie nagród odbyło się tuż po biegu. Natomiast na wszystkich czekały słodkie niespodzianki przygotowane przez organizatora, czyli Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Rumi.

Wydarzenie odbyło się w reżimie sanitarnym, a uczestnicy byli zobowiązani do zachowania dystansu społecznego i stosowania się do zaleceń. We wspólnym bieganiu wzięło udział 55 osób.

RUMIA OCZAMI DZIECI

Dzieci pokazały, jak rządziłby miastem

Gdyby przedszkolaki z Rumi przejęły władze w mieście, z dnia na dzień przybyłoby placów zabaw, miejsc rekreacji oraz integracji, a także nowatorskich projektów edukacyjnych i ekologicznych. Taki wniosek płynie z V Dziecięcej Sesji Rady Miejskiej Rumi, która odbyła się 28 maja w Klubie Integracji Społecznej przy ul. Sabata. Choć była to forma edukacyjnej zabawy, to dzieci bardzo poważnie potraktowały swoje zadania.

W KIS-ie zagościli przedstawiciele szkół uczestniczących w projekcie „Rumia oczami dzieci" oraz ich opiekunowie, łącznie blisko 50 osób. Uroczystego otwarcia dziecięcej sesji dokonała Maria Bochniak, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Rumi, której zadaniem było wprowadzenie młodych – zarówno stażem, jak i wiekiem – radnych w nowe obowiązki.

Mali rumianie reprezentowali oddziały przedszkolne: Szkoły Podstawowej nr 1 im. Józefa Wybickiego, Szkoły Podstawowej nr 4 im. Janusza Korczaka, Szkoły Podstawowej nr 6 im. Aleksandra Majkowskiego, Szkoły Podstawowej nr 7 im. Karola Wojtyły, Szkoły Podstawowej nr 8 im. ks. Stanisława Ormińskiego, Szkoły Podstawowej nr 9 im. kpt. Karola Olgierda Borchardta, a także: Przedszkole nr 1 „Słoneczna Jedynka", Przedszkole nr 2 „Bajka", „Przedszkole pod Topolą", Chrześcijańskie Niepubliczne Przedszkole Montessori „Ptasie Radio", Przedszkole Niepubliczne „Rezydencja Malucha", Przedszkole Niepubliczne „Junior", Przedszkole Niepubliczne „Dobrze Przedszkole", Przedszkole Niepubliczne „Iskierka", Przedszkole Niepubliczne „Janowiaczek" oraz „Niepubliczny Terapeutyczny Punkt Przedszkolny nr 1".

Dzieci nie próżnowały podczas obrad, niemal natychmiast przechodząc do prezentacji projektów uchwał. Radni ze Szkoły Podstawowej nr 8 zaproponowali utworzenie sztucznej plaży na Błoniach Janowskich. Jak wyjaśniali, byłoby to miejsce rodzinnych spotkań, bogate w piaskownice i natryski, przeznaczone zwłaszcza dla mieszkańców bloków. Na rekreację, choć w nieco innym wydaniu, postawili także przedstawiciele „Janowiaczka". Wnioskowali oni o stworzenie botaniczno-wodnego parku dinozaurów pod nazwą „Rumskie Tropiki". Jak podkreślali, byłoby to miejsce rodzinnych zabaw, a także integracji wśród tropikalnej roślinności oraz figur prehistorycznych zwierząt. Z podobnym pomysłem wyszli radni „Dobrego Przedszkola", ich zdaniem brakuje w Rumi ogólnodostępnego parku linowego, czyli miejsca służącego do spożytkowania nadmiarów energii. Z kolei przedstawiciele „Rezydencji Malucha" zauważyli, że wybiegać muszą się także czworonożni pupile rumian, stąd konieczność utworzenia specjalnej „Łąki Biegających Łapek".

Radni reprezentujący Chrześcijańskie Niepubliczne Przedszkole Montessori „Ptasie Radio" postawili na utworzenie interaktywnej ścieżki edukacyjnej oraz obserwatorium ptaków na ulicy Kazimierskiej. Nieco inne połączenie edukacji z rekreacją zaproponowali reprezentanci „Szóstki", przedstawiając projekt „Parku kaszubskich bajek i legend". Radni z „Juniora" chcieli, by w Rumi powstał „Ogród Zmysłów", czyli miejsce umożliwiające zupełne wyciszenie się. Natomiast radni z „Iskierki" wnioskowali o wybudowanie lodowiska, które byłoby miejscem aktywności fizycznej przez cały rok.

Kolejnym tematem, jakim zajęły się przedszkolaki, była ekologia. „Słoneczna Jedynka" chciałaby, żeby w mieście pojawiły się poidełka dla pszczół i motyli, co stanowiłoby dopełnienie dotychczasowych inicjatyw realizowanych na rzecz zwierząt zapylających kwiaty. Montaż paneli słonecznych w każdej szkole i przedszkolu to projekt forsowany przez radnych ze Szkoły Podstawowej nr 1. Co ciekawe, młodzi działacze znaleźli również przeznaczenie dla zaoszczędzonych w ten sposób pieniędzy – byłyby one wydatkowane między innymi na szkolne wycieczki. Połączeniem edukacji z ekologią był projekt przedszkolaków ze Szkoły Podstawowej nr 4 polegający na utworzeniu przedszkolno-szkolnych szklarń, gdzie najmłodsi mieszkańcy miasta mogliby obserwować wzrost roślin oraz posmakować pracy „w ogródku". Tematem śmieci zajęli się reprezentanci „Przedszkola pod Topolą". Ich zdaniem konieczne jest wprowadzenie do miejskiej przestrzeni nowoczesnych automatów kaucyjnych skupujących puszki oraz szklane i plastikowe butelki. Podobnej kwestii poświęcili swoje wystąpienie przedstawiciele „Bajki", którzy chcieli, aby przy głównych ciągach komunikacyjnych stanęły pojemniki do segregacji odpadów oraz elementy edukacyjne.

Pozostałe wystąpienia dotyczyły budowy bądź modernizacji placów zabaw przy Szkole Podstawowej nr 9, Szkole Podstawowej numer 7 oraz Niepublicznym Terapeutycznym Punkcie Przedszkolnym nr 1. Radni ostatniej spośród wymienionych placówek zwrócili uwagę na to, że dzieci niepełnosprawne chciałyby bawić się z rówieśnikami w bezpiecznym i dostosowanym do ich potrzeb miejscu. Wszystkie projekty uchwał zostały przegłosowane i przyjęte, jednak niejednogłośnie.

Zwieńczeniem V Dziecięcej Sesji Rady Miejskiej Rumi było wręczenie certyfikatów i upominków dla młodych radnych, a także wykonanie pamiątkowych zdjęć. Nie zabrakło również słodkiego poczęstunku.

– Jestem pod niesamowitym wrażeniem tej sesji. Uważam, że my dorośli mamy z czego czerpać pomysły, ponieważ propozycje dzieci są fantastyczne i godne prawdziwej realizacji. Dzieci są też niezwykle naturalne w swoim emocjonalnym podejściu do pełnienia funkcji społecznych – podsumowuje **Maria Bochniak**, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Rumi.

Dziecięca Sesja Rady Miejskiej Rumi została zrealizowana w ramach czwartej edycji projektu „Rumia oczami dzieci". Pomimo epidemii koronawirusa projekt realizowany jest od stycznia 2021 roku.

Rozbudowa Szkoły Podstawowej nr 6

W ramach planowanej modernizacji powstanie trzypoziomowe skrzydło, w którym znajdą się m.in. sale lekcyjne, pomieszczenia do rewalidacji, sanitariaty oraz świetlica. Obiekt będzie nowoczesny i energooszczędny, a przez to przyjazny środowisku i dzieciom.

Umowę na realizację tej inwestycji podpisano w maju br. z konsorcjum, którego liderem jest gdańska spółka EKOINBUD. W pierwszym etapie przedsięwzięcia firma wykona projekt budowlany oraz uzyska niezbędne pozwolenia.

Pierwsi uczniowie skorzystają z tego w pełni dostosowanego do potrzeb osób niepełnosprawnych obiektu najprawdopodobniej w drugim semestrze roku szkolnego 2021/2022.

Wartość inwestycji to blisko 6,9 mln zł.

Budowa centrum opiekuńczo-mieszkalnego

Trwa przygotowywanie dokumentacji umożliwiającej ogłoszenie przetargu na realizację obiektu w trybie „zaprojektuj i wybuduj". Budynek zlokalizowany będzie przy ul. Żołnierzy I Dywizji Wojska Polskiego.

Celem inwestycji jest pomoc osobom dorosłym ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności poprzez zapewnienie zamieszkiwania w ramach pobytu dziennego bądź całodobowego. Będzie to innowacyjna forma pomocy dla osób niepełnosprawnych oraz ich rodzin. Planowane jest zapewnienie 8 miejsc w ramach pobytu całodobowego oraz 15 miejsc pobytu dziennego.

Na realizację projektu „Centrum opiekuńczo-mieszkalne w Rumi" miasto pozyskało 2 864 415,48 zł z Funduszu Solidarnościowego, w ramach prowadzonego przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej programu „Centra opiekuńczo-mieszkalne". Planowany termin zakończenia inwestycji to grudzień 2022 roku.

Budowa patio w Szkole Podstawowej nr 7

W maju br. podpisano umowę z sopocką firmą Drogmar – Marcin Gaworski, która zagospodaruje teren patio. Projekt zakłada przekształcenie zabetonowanego dziedzińca w ekologiczne miejsce do rekreacji.

Zakres inwestycji obejmuje m.in. wykonanie nowych nasadzeń, budowę ogrodu deszczowego oraz montaż elementów małej architektury. Wartość prac to ponad 160 tys. zł.

Planowany termin zakończenia inwestycji to czerwiec br.

Inwestycja realizowana z dofinansowaniem zewnętrznym.

MIEJSKICH INWESTYCJI

Rewitalizacja osiedla Zagórze

Wykonawca realizuje prace związane z budową sieci kanalizacji deszczowej oraz podbudowy i nawierzchni na ul. Sabata. Na terenie osiedla Zagórze montowane są również lampy oświetleniowe oraz wykonywane są prace brukarskie. Równolegle kontynuowane są działania związane z zagospodarowaniem zieleni. Modernizacja nawierzchni na ul. Sabata oraz remont kanalizacji deszczowej są współfinansowane przez Starostwo Powiatowe w Wejherowie.

W czerwcu rozpoczną się przygotowania do budowy schodów prowadzących na Wzgórze Markowca od ul. Młyńskiej.

Inwestycje realizowana z dofinansowaniem zewnętrznym.

Montaż nowych wiat autobusowych

Na terenie miasta pojawiają się nowe wiaty autobusowe. Mieszkańcy mogą to zaobserwować już na trzech przystankach:

- CH „Port Rumia" – Grunwaldzka (w kierunku Rumi)
- Kościuszki – Kosynierów (w kierunku MOSiR-u)
- Stara Rumia Cmentarz (w kierunku ronda Płażyńskiego)

Nowa kanalizacja deszczowa na ul. Sabata. Ulewy nie będą już problemem

Rury, które zostają wymienione

Rewitalizacja Zagórza to projekt, który stopniowo odmienia całe rumskie osiedle. Zagospodarowanie Wzgórza Markowca, nowe chodniki, nawierzchnia drogowa, ścieżki rowerowe, parkingi czy place zabaw – to tylko niektóre spośród wykonywanych prac. Nie wszystkie zmiany widać jednak gołym okiem, ponieważ część inwestycji realizowana jest pod ziemią, np. remont kanalizacji deszczowej na ulicy Sabata. Ten element projektu, choć na co dzień niedostrzegalny, ma ogromne znaczenie dla całego osiedla.

Decyzja o wykonaniu remontu 300-metrowego odcinka sieci kanalizacji deszczowej zapadła w związku ze złym stanem technicznym kanału deszczowego oraz studni rewizyjnych. Nieszczelność kanału powodowała jego zamulanie i częściową niedrożność. Tym samym istniało ryzyko podmywania i zalewania okolicznych nawierzchni oraz zabudowań, a w konsekwencji ich zapadnięcia. Dotychczasowe warunki techniczne stanowiły więc potencjalne zagrożenie dla mieszkańców Zagórza i środowiska naturalnego, a także generowały wyższe koszty eksploatacji sieci kanalizacyjnej.

Z tego powodu władze Rumi przeznaczyły 350 tysięcy złotych na remont wspomnianego odcinka sieci kanalizacji deszczowej. Inwestycja obejmuje demontaż rur betonowych, studni żelbetowych oraz wpustów ulicznych wraz z ich utylizacją. W ich miejscu pojawi się nowy kanał deszczowy, zbudowany z rur PVC, oraz studnie rewizyjne. Prace związane z remontem kanalizacji deszczowej na ulicy Sabata powinny zakończyć się w czerwcu tego roku.

Bezpłatne powiadomienia
o aktualnościach i wydarzeniach
prosto z Urzędu Miasta Rumi

Jak otrzymywać wiadomości:

Zarejestruj się na stronie
www.sisms.pl
wpisz miejscowość Rumia

lub

Wyślij SMS o treści tak.gwe021 (aktualności)
oraz o treści tak.gwe024 (komunikaty)
pod numer 661 000 112
potem SMS o treści zgoda

lub

Pobierz aplikację mobilną BLISKO
i dodaj nadawcę - miasto Rumia

lub

Przyjdź do Urzędu Miasta
Rumi do pokoju 113

Pobierz bezpłatną
aplikację BLISKO

POBIERZ Z Google Play
POBIERZ Z App Store
POBIERZ Z Windows Store

Klimat i ochrona powietrza to priorytety dla samorządu

Nowe spojrzenie na ekologię to jeden z czołowych tematów podejmowanych na całym świecie. Poważne zmiany w zakresie ochrony środowiska dotyczą nas wszystkich, bez względu na miejsce zamieszkania. Działania związane z ochroną powietrza czy zwiększeniem poziomu retencji wód to tylko niektóre spośród wdrażanych w całej Polsce, w tym Rumi, przedsięwzięć. To również najlepszy czas dla mieszkańców, którzy chcą skorzystać z dofinansowań na wymianę nieefektywnych źródeł ogrzewania budynków, termomodernizację, zagospodarowanie wód opadowych czy montaż mikroinstalacji fotowoltaicznych.

Nie moda, a obowiązek

Obowiązująca od 15 października 2020 roku tzw. pomorska uchwała antysmogowa wpisuje się w ogólnoświatowe trendy ekologiczne. Dokument ten wprowadził zakaz stosowania najgorszej jakości paliw stałych oraz określił daty graniczne dotyczące eksploatacji instalacji poszczególnych typów. Uchwała zobowiązuje także właścicieli eksploatujących instalacje do okazania podczas kontroli szeregu dokumentów, a w szczególności: dokumentacji technicznej urządzenia, instrukcji dla instalatorów i użytkowników, świadectwa jakości paliwa stałego, a także dokumentacji potwierdzającej datę oddania instalacji do eksploatacji oraz brak możliwości przyłączenia do sieci ciepłowniczej lub gazowej.

Budynek po budynku

Kolejnym etapem działań podejmowanych na rzecz klimatu będzie realizacja powszechnej inwentaryzacji w ramach Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków (CEEB). Będzie to nowa ogólnokrajowa baza danych, której podstawowym zadaniem jest sprawdzenie, czym Polacy ogrzewają swoje gospodarstwa domowe. Rejestr ma też pokazać, gdzie potrzebne jest wsparcie w wymianie tzw. kopciuchów.

Obowiązek składania deklaracji do CEEB wejdzie w życie 1 lipca tego roku i dotyczyć będzie właścicieli lub zarządców budynków oraz lokali, w których obrębie eksploatowane jest źródło ciepła lub źródło spalania paliw o nominalnej mocy cieplnej mniejszej niż 1 MW – w lokalach mieszkalnych oraz niemieszkalnych.

Dlatego też na terenie Rumi zostanie przeprowadzona pełna inwentaryzacja źródeł ciepła, której celem będzie oszacowanie liczby kotłów wymagających wymiany w związku z obowiązującą uchwałą antysmogową. Zebrane dane pozwolą także na poznanie skali problemu, z jakim samorząd musi się zmierzyć, oraz na stworzenie dedykowanych narzędzi i programów służących wsparciu mieszkańców w procesie wymiany nieefektywnych źródeł ciepła.

Pieniądze: skąd i dla kogo?

Wymieniając nieefektywne źródła ogrzewania, mieszkańcy Rumi mogą skorzystać z dofinansowania gminnego, które jest dedykowane osobom fizycznym, właścicielom oraz współ-właścicielom jednorodzinnych budynków mieszkalnych lub wydzielonych w nim lokali. Dodatkowym programem wspierającym finansowo m.in. wymianę kopciuchów, termomodernizację budynków oraz montaż mikroinstalacji foto-woltaicznych jest „Czyste Powietrze". W Rumi cieszy się on bardzo dużym zainteresowaniem.

Rumianie chętnie też korzystają z dofinansowań w ramach programu „Moja woda", którego celem jest ochrona zasobów wodnych oraz minimalizacja efektów suszy w Polsce poprzez zwiększenie poziomu retencji przy budynkach jednorodzinnych i wykorzystywanie zgromadzonych wód opadowych. W ten sposób można pozyskać środki na zakup, montaż, budowę i uruchomienie instalacji pozwalających na zbieranie, retencjonowanie i wykorzystywanie wód opadowych oraz roztopowych. Dotacja może pokryć do 80% kosztów kwalifikowanych instalacji i wynosi maksymalnie 5000 zł. Działania te mają się znacząco przysłużyć rozwojowi tzw. zielono-niebieskiej infrastruktury.

Kolejna szansa

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zapowiedział również powrót proekologicznego programu „Mój Prąd". Jego nowa odsłona ma ruszyć w lipcu tego roku. Wnioski o dofinansowanie będą mogły składać osoby fizyczne wytwarzające energię elektryczną na własne potrzeby. Dodatkowym warunkiem jest zawarcie umowy regulującej kwestie związane z wprowadzeniem wytworzonej w mikroinstalacji energii do sieci elektrycznej. O dofinansowanie będą mogli się starać mieszkańcy, którzy po 31 stycznia 2020 roku sfinansowali realizację instalacji fotowoltaicznej.

Więcej informacji dotyczących poszczególnych form dofinansowania można uzyskać u pracowników Wydziału Klimatu i Ochrony Powietrza Urzędu Miasta Rumi: tel. 58 679 65 04 (w godzinach funkcjonowania urzędu), e-mail: powietrze@rumia.eu.

Kultura Bliżej Ludzi – sztuka WIELKIEGO formatu

„Kultura Bliżej Ludzi" to cykl odcinków dedykowanych sztuce, emitowany na kanale YouTube MDK Rumia oraz na Facebooku naszej jednostki. Chodzi nam przede wszystkim o to, aby kultura znalazła się jeszcze BLIŻEJ ludzi, a wybitni artyści i ich twórczość zostali dostrzeżeni.

Publikowane filmy, których bohaterami są twórcy z Rumi i okolic, mówią o tych postaciach oraz ich sztuce, sposobie wyrażania siebie w pracach, artefaktach, utworach, metodach przekazu myśli – często w bardzo nietuzinkowy sposób. Dotąd nagrano 14 odcinków, które można obejrzeć w sieci.

Jednym z bohaterów cyklu, których chcemy przyBLIŻYĆ widzom, jest Natasza Sobczak. To właśnie dzięki niej mieliśmy okazję zobaczyć SZTUKĘ WIELKIEGO FORMATU. Zabrała nas na przygodę z rzeźbą – i mamy tu na myśli nie tylko małe formaty w drewnie, ale również te wykonywane za pomocą piły łańcuchowej.

Natasza Sobczak to wielokrotnie nagradzana artystka malarka i rzeźbiarka, mieszkanka Gościcina. Z Kaszubami związana od 30 lat. Ukończyła Liceum Plastyczne w Zduńskiej Woli z dyplomem technika wystawiennika, jest też absolwentką Kaszubsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej, gdzie ukończyła kierunek zarządzanie zasobami ludzkimi. Malarka z 35-letnim stażem. Od ponad 20 lat zajmuje się też grafiką komputerową i fotografią reportażową, od 10 lat intensywnie działa w obszarze kultury, w tym od ponad 8 lat prowadząc najpierw Gminny Ośrodek Kultury w Gościcinie, a obecnie Bibliotekę i Centrum Kultury Gminy Wejherowo.

Rzeźbiarstwo to dziedzina, w której obecnie Natasza Sobczak się rozwija. Na pytanie prowadzącej program dyrektorki Miejskiego Domu Kultury w Rumi **Agnieszki Skawińskiej** – *Jak to się stało, że w tak małych delikatnych rączkach znalazła się piła łańcuchowa*? **Natasza Sobczak** odpowiada – *Każdy z przerażeniem patrzy na narzędzie, które mam w ręce. Jest to zaskakujące. Mam wiele zabawnych epizodów, jeśli chodzi o tę piłę właśnie. A zaczęło się całkiem prozaicznie*.

Bohaterka cyklu po raz pierwszy dostała piłę do ręki w 2017 roku, kiedy to GOK zorganizował plener dla rzeźbiarzy z całej Polski. Aż trzech mężczyzn pilnowało, aby obsługując urządzenie, nie zrobiła sobie krzywdy. Wyrzeźbiła wtedy sowę. Jak podkreśla Natasza Sobczak, to ciężka praca, szczególnie dla malarki, która nagle rozpoczyna obsługę kilkukilogramowej piły łańcuchowej. Jednak siła woli góruje nad jej tężyzną, a tym samym rzeźbiarstwo na stałe zagościło w sercu artystki.

Jeden z drewnianych przystanków

Natasza Sobczak podczas pracy

Rzeźby dyrektorki Biblioteki i Centrum Kultury Gminy Wejherowo można podziwiać w kilku miejscach na Kaszubach, można nawet na nich usiąść! Jej prace znajdują się w Wejherowie, Gościcinie, Helu oraz Rumi – są to przystanki autobusowe, bramy oraz ławki. Rzeźby zawierają tradycyjne symbole kaszubskie, przez co są naprawdę fascynujące.

Natasza Sobczak w 2018 roku uczestniczyła w międzynarodowym kobiecym plenerze rzeźbiarskim w Czechach, gdzie został pobity rekord kraju w największej liczbie kobiet równocześnie rzeźbiących piłą łańcuchową. Jak twierdzi artystka, bardzo dużo kobiet rzeźbi, ale dłutami, którymi nie da się wykonać wielkogabarytowych form.

Nataszę Sobczak można obejrzeć w 11. odcinku „Kultury Bliżej Ludzi". Dodatkową atrakcję stanowią muzyczne akcenty: „Piosenki portowe" Aleksandry Lis, przy akompaniamencie Ignacego Jana Wiśniewskiego. Zapraszamy na wrażenia WIELKIEGO formatu i do odwiedzenia naszych mediów społecznościowych. Życzymy również, aby wszystkie przystanki na Kaszubach były wyrzeźbione właśnie w drewnie.

Plener rzeźbiarski w Rumi. Natasza Sobczak trzecia od lewej

Stacja Kultura
BIBLIOTEKA RUMIA

Wiosna pełna nagród w Stacji Kultura

Niesamowite biblioteczki zaprezentowane! Ogromne gratulacje i podziękowania dla wszystkich osób uczestniczących w konkursach zorganizowanych przez bibliotekę. W konkursie „Pokaż swoją biblioteczkę" rywalizowały aż 33 świetne zdjęcia. Przyznano 3 nagrody główne i 7 wyróżnień. Oto laureaci: 1. miejsce – Alicja Lange z synem, 2. miejsce – Natalia Sawicka, 3. miejsce – Paulina Andrzejczak.

Konkurs „#sleeveface – ubierz się w książkę" nawiązywał do znanej na całym świecie zabawy, w której wystarczy połączyć okładkę książki z twarzą, postacią, miejscem itp. – tak, aby powstało złudzenie jednej całości. Warto było zadbać o dopasowanie konturu, części ciała, kolorów i faktur. Czytelniczki i czytelnicy przesłali zaskakujące, pomysłowe zdjęcia. Przyznano nagrody: 1. miejsce – Dawid, 2. miejsce – Kinga Rzeppa, 3. miejsce – Zuzanna Bużan oraz dwa wyróżnienia. **Wszystkie zdjęcia konkursowe można obejrzeć na Facebooku Stacji Kultura.**

Zagraj w dwie gry terenowe i odbierz prezenty

W trakcie majówki kilkanaście drużyn wcieliło się w poszukiwaczy Kaszubskiego Skarbu, biorąc udział w grze terenowej na smartfony. „Gra była super. Oby jeszcze były organizowane podobne gry", „Bardzo fajna przygoda! Czekamy na więcej", „Fajna wyprawa, super zabawa!" – pisali uczestnicy zabawy. Przypominamy, że gra jest samoobsługowa, co oznacza, że na poszukiwania można wybrać się w dowolnym czasie, wystarczy smartfon z aplikacją Action Track i kod pobrany ze strony **bibliotekarumia.pl**.

Jak zapowiadają pracownicy biblioteki, w czerwcu przygotują nową grę zanurzoną w klimacie słowiańszczyzny. Gra terenowa „Gdzie licho nie może..." przypomni ludowe zwyczaje związane z Nocą Kupały. Gracze napotkają słowiańskie postaci znane z legend i historii, po czym sięgną po Kwiat Paproci. Na uczestników czekają dyplomy i upominki!

#książkanaweekend

Nie pozwól, aby Ziemia zmieniła nazwę na Śmiecia!

Najnowsza książeczka cenionej „dziecięcej" autorki i edukatorki Joanny Krzyżanek przyda się w każdej rodzinie! „Maniutka ratuje świat" dotyka tematu bardzo aktualnego, o którym dorośli zawzięcie dyskutują, a dzieci słyszą o nim w przedszkolu i szkole – tematu przemian klimatycznych i tego, jak możemy im zapobiegać. Polecamy dzieciom w wieku 4-10 lat.

Maniutka ma tyle lat, ile ma. Wszędzie towarzyszy jej najlepszy przyjaciel Zadziorek. Pewnego dnia dziewczynka ogląda w telewizji program, w którym ekspert przestrzega przed nadciągającą katastrofą klimatyczną. Maniutka bierze sobie do serca słowa redaktora i postanawia... uratować świat. Misja, jakiej podejmuje się ta mała dziewczynka, jest trudna. Dorosłe, mądre osoby niekoniecznie będą skłonne poważnie potraktować słowa Maniutki. Czy uda jej się nakłonić sąsiada do zmiany zwyczajów zakupowych? Jak argumenty Maniutki wpłyną na studentkę – amatorkę napojów w plastikowych butelkach? Co zrobi mama bohaterki? Czy sama Maniutka będzie gotowa zrezygnować z zabaweczek-chwilóweczek, które tak kusząco błyszczą, zapraszają i spoglądają ze sklepowych regałów? Przekonajcie się i spróbujcie wraz z Maniutką uratować świat!

Polecam,
Kinga Lanc, Stacja Kultura

Od lewej: Barbara Bursztynowicz i Joanna Kurowska

Kultowa polska telenowela „Klan" zagościła w Stacji Kultura

W ramach Tygodnia Bibliotek 2021, odbywającego się pod hasłem „Znajdziesz mnie w bibliotece", bibliotekarze zaproponowali rumskim czytelnikom wiele różnorodnych atrakcji – a wszystkie w internecie. Pojawił się ponownie cykl spotkań „Znani Rumianie i Rumianki Czytają". Zaproszenie przyjęła m.in. znana aktorka serialowa i teatralna Joanna Kurowska. Artystka postanowiła zrobić rumskim czytelnikom niespodziankę i zaprosiła do wspólnej wypowiedzi swoją przyjaciółkę Barbarę Bursztynowicz, znaną z roli Elżbiety Lubicz w serialu „Klan". Obie Panie poleciły swoje ulubione lektury i w ten sposób cykl rumskiej biblioteki zagościł na planie serialu. Nagranie oraz pozostałe majowe atrakcje można znaleźć na Facebooku Stacji Kultura.

Specjalnie dla przedszkolaków! Odbierz prezent od biblioteki

Miejska Biblioteka Publiczna w Rumi zaprasza dzieci w wieku 3-6 lat wraz z opiekunami do Stacji Kultura lub filii i odebrania książkowych upominków. Przy zapisaniu się do biblioteki dziecko otrzymuje Kartę Małego Czytelnika, naklejki oraz pakiet powitalny. Placówki prowadzą akcję w ramach programu „Mała książka – wielki człowiek" organizowanego przez Instytut Książki.

Wypadek zmienił jego życie w koszmar. Po blisko 30 latach wychodzi na prostą

Pan Stanisław, archiwum prywatne

Życie pana Stanisława, zwanego przez większość znajomych Witkiem, legło w gruzach 19 września 1993 roku, około godziny 5:00 nad ranem. Miał wtedy zaledwie 25 lat. Kochał sport, niedawno ukończył służbę zasadniczą w elitarnym plutonie Wojska Polskiego, po czym został zatrudniony w gdyńskiej komendzie policji. Nosząc mundur, liczył się z wieloma niebezpieczeństwami, ale tego, co go spotkało, nie mógł przewidzieć. Podczas rutynowego patrolu doszło do wypadku samochodowego, w wyniku którego pan Stanisław doznał uszkodzenia rdzenia kręgowego. Kilka dni później miał już sparaliżowane nogi i ręce. Na ponad 20 lat stał się więźniem ponurego, niedostosowanego do potrzeb osób niepełnosprawnych mieszkania, a gdy zaczął już tracić nadzieję na lepsze jutro, wyciągnięto do niego pomocną dłoń.

Pan Stanisław podczas służby wojskowej, archiwum prywatne

– Do dzisiaj nie wiem, dlaczego tak szybko jechaliśmy. To było po deszczu, samochód wpadł w poślizg, dachował i uderzył w skarpę. Kolega prowadzący auto trzymał się kierownicy, wyszedł z tego bez uszczerbku. U mnie fotel się wsunął w głąb pojazdu, przez co uderzyłem karkiem w belkę oddzielającą przód od tyłu radiowozu, doznając uszkodzenia rdzenia kręgowego na odcinku C6-C7. Gdy zostałem przewieziony do szpitala w Redłowie, lekarze nie dawali mi szans. Stwierdzili, że nie przeżyję. W zasadzie to skazano mnie na śmierć – opowiada pan **Stanisław**. *– Po około 36 godzinach przewieziono mnie do szpitala wojewódzkiego, gdzie odbyła się operacja, ale było już za późno. Gdy się obudziłem, miałem już całkowity bezwład nóg, dłoni i przedramion. Nigdy nie myślałem, że moje życie może się tak bardzo zmienić. Z aktywnego, zdrowego, pełnego chęci do działania człowieka stałem się niepełnosprawnym, potrzebującym opieki kaleką. Jedna krótka chwila i nic już nie wyglądało tak, jak przedtem* – dodaje.

Leczenie i rehabilitację rozpoczęto 5 dni później w Dzierżążnie (powiat kartuski). Były już policjant spędził 9 miesięcy w tamtejszym szpitalu, po czym wrócił do komunalnego mieszkania przy ulicy Kombatantów w Rumi. Lokal znajdował się na pierwszym piętrze i zupełnie nie był przystosowany do potrzeb osoby niepełnosprawnej. Pan Stanisław nie był w stanie samodzielnie funkcjonować, każdego dnia musiał liczyć na wsparcie rodziców oraz brata. Tylko w ich asyście mógł opuścić mieszkanie, które stało się jego więzieniem. Czuł się zapomniany, odwiedzali go niemal wyłącznie członkowie rodziny. Oni też zabierali go na spacery oraz pomagali opłacić rehabilitację, ale tylko do czasu.

– Ta i tak trudna sytuacja skomplikowała się po śmierci mamy w 2002 roku, zmarła na nowotwór. To był dosyć mocny cios w serce, bo mama pomagała mi najbardziej. Ojciec i bracia zaangażowali się wtedy, na ile tylko mogli, ale z biegiem lat było jeszcze gorzej – mówi rumianin. *– Ojciec dostał nowotworu i zmarł w 2017 roku. Był moim opiekunem i jedynym wsparciem. Znalazłem się w dołku, bo muszę być stale rehabilitowany, aby zachować jakąkolwiek sprawność fizyczną. Ale jak mogę zdobyć środki finansowe, kiedy nie mam możliwości podjęcia pracy? Odechciało mi się wtedy żyć* – przyznaje.

Nieoczekiwanie, w tym najtrudniejszym dla pana Stanisława momencie, pojawiło się światełko w tunelu. Sytuacją byłego policjanta zainteresowała się Emilia Samulska z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Rumi, która na co dzień opiekuje się osobami niepełnosprawnymi.

– Poznałam Witka niedługo po otwarciu centrum rehabilitacyjno-opiekuńczego „Salubre" przy ulicy Gdańskiej. Połączyłam te fakty i postanowiłam wykonać telefon do zarządu pomorskiego związku zawodowego policjantów. Opowiedziałam wszystko pani Bożenie Biedzie, wiceprzewodniczącej związku, która wysłuchała mnie z wielkim wzruszeniem i zaskoczeniem. Od razu przeszła do

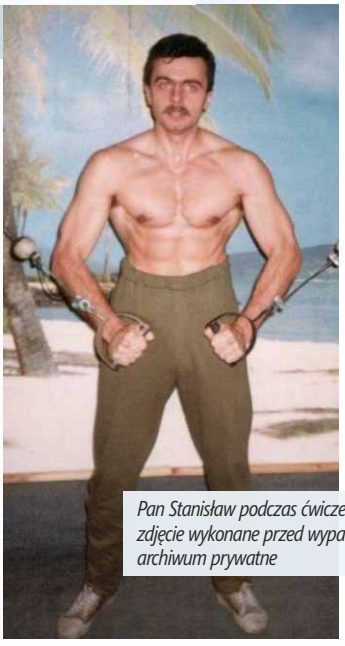

Pan Stanisław podczas ćwiczeń, zdjęcie wykonane przed wypadkiem, archiwum prywatne

W środku pan Grzegorz, brat pana Stanisława. Zdjęcie wykonane podczas otwarcia nowego budynku komunalnego

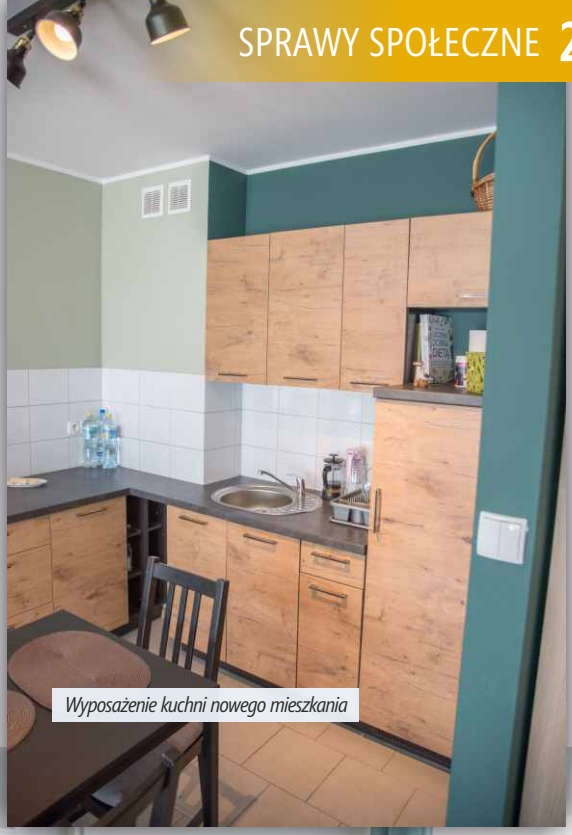

Wyposażenie kuchni nowego mieszkania

Bracia Stanisław i Grzegorz w nowym mieszkaniu komunalnym

działania. Niedługo później związek udzielił dofinansowania na pobyt Witka w centrum, dzięki czemu nie tylko miał zapewnioną opiekę i rehabilitację, ale i mógł co nieco zaoszczędzić – relacjonuje **Emilia Samulska**.

– Ta pomoc od Związku Zawodowego płynęła właściwie od początku, od samego wypadku. Regularnie przekazywaliśmy środki czystości i pielęgnacji, żywność, zakupiliśmy też materac przeciwodleżynowy. Jeszcze w szpitalu odwiedzałam Stasia, to naprawdę bardzo sympatyczny człowiek. On wręcz szukał osób, które go znały. Chcieliśmy go widywać, ale niestety rodzice, zwłaszcza tato, utrudniali z nim kontakt – opowiada **Bożena Bieda**, wiceprzewodnicząca zarządu wojewódzkiego NSZZ Policjantów Województwa Pomorskiego. *– Gdy po latach skontaktowała się ze mną pani Emilka, pojechałam do Stasia. Warunki, w których wtedy żył, były karygodne, uwłaczały wręcz ludzkiej godności. To było po prostu coś okropnego. Jako zarząd wojewódzki wspólnie podjęliśmy decyzję, że musimy mu pomóc dojść do normalności. Udało się udzielić takiej pomocy instytucjonalnej z komendy wojewódzkiej, dzięki której najpierw przyznana została dotacja, a w późniejszym okresie opłacany był cały pobyt Stasia w centrum opiekuńczo-rehabilitacyjnym. Wszystko to płynęło z dobroci serca* – dodaje wiceprzewodnicząca.

– W tym samym czasie pomogłam złożyć Witkowi oraz Grzesiowi, jego schorowanemu bratu, podanie o nowe mieszkanie komunalne. Obaj są osobami niepełnosprawnymi, mają niskie dochody, a przy ulicy Żwirki i Wigury miasto budowało wówczas nowoczesny budynek dostosowany do potrzeb takich mieszkańców – uzupełnia przedstawicielka MOPS-u Emilia Samulska.

Właśnie wtedy dokonał się przełom. Przez niespełna dwa lata pan Stanisław miał zapewnioną pełną opiekę i rehabilitację, natomiast we wrześniu 2020 roku bracia otrzymali klucze do nowego mieszkania komunalnego. Dzięki wygenerowanym podczas pobytu w „Salubre" oszczędnościom panu Stanisławowi udało się doposażyć lokal, część sprzętu domowego ufundował też NSZZ Policjantów Województwa Pomorskiego. Niepełnosprawni rumianie w końcu poczuli, że znów komuś na nich zależy.

– Przykro mi o tym mówić, ale na początku naszej znajomości Witek był bardzo wycofany, trudno mu nawet było coś z siebie wydusić. Natomiast jego oczy i postawa mówiły wszystko, był po prostu bardzo smutnym człowiekiem. To mnie wręcz przeszyło. Było widać, że on po prostu prosi o pomoc. Nie było mu łatwo wyjść z tego niebytu, bo przez ponad 20 lat, mimo pomocy rodziny, żył w niedoli – przyznaje Emilia Samulska. *– Przyznam nieskromnie, że przez te minione 2,5 roku bardzo heroicznie walczyłam o obu braci, oczywiście z przychylnością samorządu oraz związku zawodowego. To są nadal moi podopieczni, nadal ich monitoruję i wspieram, ale są przepięknie wyprowadzeni, jeżeli chodzi o samodzielność. Wykazali się ogromną determinacją i przełamali w sobie lęki, które nabyli w nieodpowiednich warunkach. Naprawdę otworzyły się dla nich nowe warunki na życie. Na co dzień to Grzegorz dopilnowuje, żeby Witkowi niczego nie brakowało. To taki jego anioł stróż. We dwóch świetnie sobie dają radę, jestem z nich dumna. Oby było więcej takich sukcesów, które udaje się osiągnąć z pomocą MOPS-u, urzędu miasta, związku zawodowego czy jakiejkolwiek innej instytucji* – podkreśla.

– Odkąd tu mieszkam, humor i zdrowie się poprawiły. Lokal jest dostosowany do naszych potrzeb, zwłaszcza łazienka. Odwiedza nas opiekunka, mam rehabilitację domową. Kondycja i siła też rosną. Mieszkamy na parterze, więc kiedy tylko chcę, mogę wyjechać wózkiem sam, a strasznie to lubię – mówi pan Stanisław.

W ostatnim czasie sytuacja byłego policjanta poprawiła się na tyle, że znów zaczął marzyć. Myśli nawet o podjęciu pracy zarobkowej i realizacji sportowych wyzwań. Podziwia Nicka Vujicica – australijskiego mówcę motywacyjnego, który urodził się bez rąk i nóg, a mimo to robi międzynarodową karierę, założył rodzinę i prowadzi szczęśliwe życie.

– Wiele lat straciłem, zmarnowałem, ale nie z własnej winy. Podtrzymywała mnie przy życiu myśl, że może jednak uda się wyjść na prostą. No i się udało, co jest pocieszające. Ogromnie za to dziękuję MOPS-owi, pani Emilii, burmistrzowi Rumi, no i oczywiście związkowi zawodowemu, całej komendzie wojewódzkiej. Teraz zacząłem nowe życie. Chcę się doskonalić zawodowo w kierunku informatyki, zrobić jakieś kursy komputerowe. To byłaby szansa, żeby coś zarobić i poprawić swoją sytuację bytową. Koszty życia są wysokie, a pieniądze z renty starczają na styk. Mieszkanie do tej pory nie jest w pełni umeblowane, brakuje trochę rzeczy codziennego użytku, np. poduszki ortopedycznej. Moim ogromnym marzeniem jest handbike (rower z napędem ręcznym – przyp. red.), *który pozwoliłby mi pokonywać dłuższe trasy, ale jest on zupełnie poza moim zasięgiem finansowym. To wszystko oczywiście nie da mi zdrowia, ale może je poprawić. Są też takie przyziemne kwestie jak zwykły spacer po okolicy. Jeśli ktoś byłby chętny, żeby wesprzeć mnie w taki sposób, to byłbym bardzo wdzięczny* – podsumowuje pan Stanisław.

Osoby, które chciałyby w jakikolwiek sposób pomóc byłemu policjantowi – np. spędzając wspólnie czas bądź przekazując środki materialne lub finansowe – proszone są o kontakt telefoniczny (537 808 386) lub mailowy (e.samulska@mops.rumia.pl) z opiekunem rodziny.

Autorką rubryki jest
Magda Pasewicz-Rybacka

„Przepyszny przepis"

Błyskawiczne placki z jabłkami i pudrem cynamonowym

Składniki na 4 porcje:

- 175 g mąki
- 1 łyżka cukru
- 200 ml mleka
- 1 jajko
- pół łyżeczki sody
- 2-3 jabłka
- olej roślinny do smażenia
- 3 łyżki cukru pudru
- pół łyżeczki cynamonu
- do podania: np. konfitura wiśniowa, dżem porzeczkowy

Mąkę przesiać do miski razem z sodą, dodać mleko i jajko, wymieszać całość, żeby nie było grudek. Jabłka obrać, wykroić gniazda, zetrzeć na tarce o grubych oczkach. Dodać do masy i wymieszać. W osobnej miseczce połączyć cukier puder z cynamonem.

Rozgrzać olej na patelni, wykładać po łyżce ciasta i smażyć na złoto z obu stron. Gotowe placki przełożyć na papierowy ręcznik, by wchłonął nadmiar tłuszczu. Jeszcze ciepłe posypać pudrem cynamonowym. Podawać z kwaskowym dżemem, np. porzeczkowym lub wiśniowym.

W tej rubryce cyklicznie zaglądam do mieszkań i domów rumian, aby pokazać światu ich imponujące kolekcje roślin. Zamieszczam również porady, którymi podzielili się ze mną mieszkańcy.

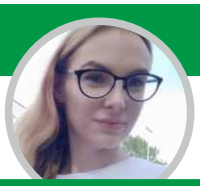

Zielono mi!

Autorką rubryki jest Aleksandra Kozina

Smakowity okaz

Czy można połączyć miłość do jedzenia z zamiłowaniem do roślin? Oczywiście, że tak! Udowadniają to właściciele restauracji Dos Amigos, gdzie serwowane jest meksykańskie jedzenie. W ich lokalu przy ulicy Starowiejskiej 7 można podziwiać kojarzące się z tym państwem rośliny, między innymi imponującą agawę. Z jednym ze współwłaścicieli miałam przyjemność rozmawiać o tym okazie.

– Znajdującą się przed lokalem agawę otrzymaliśmy w prezencie od osoby, która hodowała ją blisko 20 lat. Ze względu na jej imponujące rozmiary coraz ciężej było ją transportować na zimę do garażu – opowiada **Aleksander Ramutkowski**, jeden z właścicieli restauracji. W lokalu, oprócz agaw, możemy podziwiać okazałe kaktusy, aloesy i juki. – *Roślinami w lokalu zajmuje się oddelegowany do tego pracownik, który podlewa agawę raz w tygodniu.* Zapytałam również, gdzie ten „smakowity okaz" będzie spędzał zimniejsze pory roku. – *Na okres jesienno-zimowy roślina będzie znajdowała się w środku, wewnątrz lokalu* – wyjaśnia mój rozmówca.

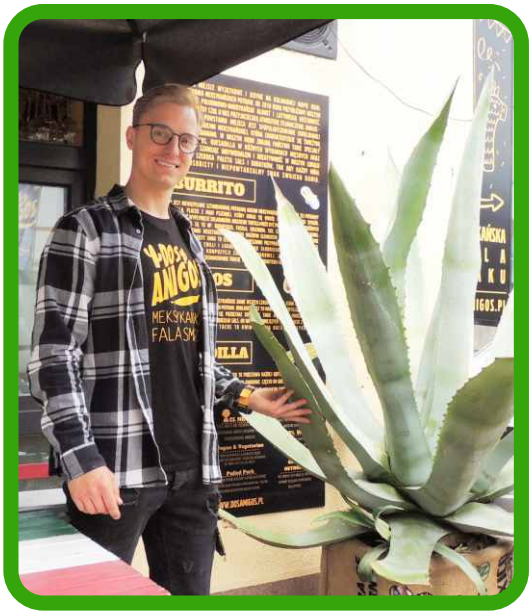

Pochodząca z Ameryki Środkowej agawa (łac. *Agave*) to popularna roślina doniczkowa hodowana w Polsce. Jej charakterystyczną cechą jest łatwość w pielęgnacji. Wystarczy podlewać ją obficie raz w tygodniu. Latem najlepiej trzymać ją w jasnym, słonecznym miejscu, natomiast zimą należy przechowywać ją w ogrodzie zimowym, garażu lub pomieszczeniu gospodarczym, gdzie temperatura będzie oscylować w granicach 4-14°C. Agawę należy nawozić około dwóch razy w roku, stosując nawóz do kaktusów. Zaleca się, aby stosować ziemię mocno przepuszczalną – najlepiej tę do sukulentów (czyli roślin gromadzących wodę w swoich łodygach, liściach) albo po prostu ziemię uniwersalną zmieszaną z piaskiem i żwirem. Najpopularniejszą odmianą tej rośliny jest agawa amerykańska (*Agave americana),* często spotykana jest również agawa królowej Wiktorii (*Agave victoriea reginae*) i agawa „Shaka Zulu" (*Agave Shaka Zulu).* Co ciekawe, agawa amerykańska kwitnie tylko raz, po około 10 latach od posadzenia. Kwiatostany tej rośliny są wysokie, osiągają kilka metrów długości.

MOJA RADA:

Liście agawy zakończone są ostrymi kolcami. Zabezpieczyć je można, nakładając na nie korki od wina, styropianowe kulki lub piłeczki ping-pongowe.

Dos Amigos zdradziło mi sekret... Restauracja szykuje coś niezwykłego, dlatego obserwujcie ich w mediach społecznościowych (**@Dosamigospolska**) i koniecznie zajrzyjcie do ich lokalu przy ul. Starowiejskiej 7!

Jeśli w swoim mieszkaniu lub domu masz kolekcję roślin i chcesz ją pokazać innym, napisz do mnie: aleksandra.kozina@onet.pl

Zioła są wśród nas

Autorką tekstu jest Magdalena Hołub,
dyplomowany zielarz-fitoterapeuta oraz wykładowca w Instytucie Zielarstwa Polskiego i Terapii Naturalnych w Warszawie

Wiosna to czas, kiedy wszystko budzi się do życia. Przyroda zachwyca nas swoim pięknem, jednocześnie dając nam wiele możliwości wzmocnienia organizmu po zimowym okresie, ponieważ zioła są dosłownie wszędzie. Mijamy je na każdym spacerze – chodząc po lesie, łąkach czy parkach. Często nawet nie zdajemy sobie sprawy, jakie dobrodziejstwa są na wyciągnięcie ręki, a udajemy się po nie do sklepów zielarskich. W większości zioła to nic innego, jak popularne chwasty, które każdy z nas dobrze zna, choć nie zawsze wie, jak się nazywają. Poznanie ich oraz możliwość samodzielnego zbioru mogą być wspaniale spędzonym czasem na świeżym powietrzu, do czego wszystkich zachęcam.

Lista najpopularniejszych ziół, z których powinniśmy korzystać:

Pokrzywa zwyczajna – to jedna z najbardziej wartościowych roślin leczniczych. Surowcem zielarskim jest całe ziele (liście, łodyga) oraz korzeń. Ziele pozyskuje się wiosną i na początku lata. Wykorzystuje się je, aby oczyścić organizm, poprawić parametry krwi czy obniżyć poziom cukru. Korzeń natomiast zbieramy jesienią lub na przedwiośniu i stanowi cenny surowiec dla wszystkich mężczyzn mających problemy z przerostem gruczołu krokowego.

Babka lancetowata i zwyczajna – choć babki znane są jako doskonały środek na rany, to ich właściwości zdrowotne są znacznie szersze. W formie naparów, czyli popularnych herbatek, wykorzystywane są przy schorzeniach górnych dróg oddechowych: kaszlu, chrypce i zaflegmieniu.

Przytulia czepna – mało popularna roślina, której walory terapeutyczne są bardzo szerokie. Potocznie nazywaną jest lepczycą, co podkreśla jej cechy charakterystyczne: przyczepianie się niemal do każdego ubrania. Rośnie praktycznie przy wszystkich drogach leśnych. Herbatka z przytulii oczyszcza nerki, wątrobę, trzustkę i śledzionę. Powinny ją pić także osoby, które cierpią na zaburzenia pracy układu chłonnego, gdyż jej działanie jest tu najbardziej dostrzegalne.

Glistnik jaskółcze ziele – to kolejny cenny surowiec zielarski. Często można go spotkać wzdłuż brzegów lasów, na murawach czy przy płotach. Najbardziej znany jest ze swoich właściwości pomocnych w usuwaniu kurzajek, brodawek czy odcisków. Należy wówczas posmarować zmienione miejsce żółto-pomarańczowym sokiem, który wypływa po przecięciu łodygi. Natomiast glistnik w formie herbatek polecany jest w schorzeniach dróg żółciowych, nerek i wątroby. Może być także z powodzeniem stosowany u osób po resekcji pęcherzyka żółciowego.

Podagrycznik pospolity – to roślina, która nie jednego działkowca przyprawia o zawrót głowy. Jest dość inwazyjny i ciężki do usunięcia. Jednak, jeśli ktoś cierpi na choroby reumatyczne, dnę moczanową lub infekcje bakteryjne, warto zacząć doceniać jego obecność. Można z niego robić nie tylko herbatki, ale także wykorzystać jego walory prozdrowotne w kuchni. Gorąco polecam przyrządzenie go w taki sposób jak szpinak. Smakuje wybornie, a jego działanie zdrowotne pozostaje bez zmian.

Tasznik pospolity – choć jest bardzo powszechny, to niewiele osób zna jego nazwę i siłę działania. Często uznawany jest za chwast. Rośnie przy drogach, w rowach i na miejskich trawnikach, a słynne serduszka na łodydze to jego znak rozpoznawczy. Stosowany jest z powodzeniem we wszystkich typach krwawień: z nosa, żołądka, jelit, macicy, a także trudnych do zatamowań krwawień z ran. Należy jednak pamiętać, że najcenniejszy jest świeży surowiec. Niestety, wysuszone ziele tasznika szybko traci swoje cenne właściwości i staje się wówczas bezużyteczny.

ZBIÓRKA NA SPECJALISTYCZNY WÓZEK ZAKOŃCZONA SUKCESEM. BRAKUJĄCĄ KWOTĘ DOŁOŻYŁA UCZELNIA

Marzenie Dominika Gołąbka o nowoczesnym wózku inwalidzkim stało się rzeczywistością. Do sukcesu przyczynili się nie tylko mieszkańcy Rumi, którzy regularnie przekazywali na jego rzecz nakrętki oraz datki, ale i Wyższa Szkoła Bankowej w Gdyni. Uczelnia, której studentem jest niepełnosprawny 20-latek, dołożyła brakującą kwotę – 10 tysięcy złotych.

Dominik Gołąbek jest studentem Wyższej Szkoły Bankowej w Gdyni. Rumianin urodził się jako wcześniak, a powikłania i niedotlenienie spowodowały dziecięce porażenie mózgowe. W konsekwencji Dominik musi poruszać się na wózku inwalidzkim. Mimo to jest aktywny oraz chętnie pomaga innym jako wolontariusz.

Codzienne funkcjonowanie rumianina związane jest z niekończącym się leczeniem – wieloma operacjami oraz bardzo intensywną rehabilitacją. Wszystko to przynosi efekty, ale nieustannie generuje ogromne koszty. Od pewnego czasu marzeniem 20-latka był zakup wózka wyposażonego w specjalistyczne oparcie pozwalające utrzymać kręgosłup we właściwej pozycji. Koszt takiego pojazdu to ponad 24 tysiące złotych. Rodziny nie było stać na taki wydatek.

Możliwość choćby częściowego sfinansowania tego zakupu pojawiła się w grudniu 2020 roku. Wówczas na terenie Rumi stanęły cztery miejskie pojemniki na nakrętki. Ich wygląd nawiązuje do herbu miasta oraz serca symbolizującego dobroć mieszkańców. Zawartość napełnianych koszy była regularnie przekazywana na rzecz Dominika. Następnie rodzina 20-latka oddawała nakrętki do skupu, a pozyskane pieniądze zasilały zbiórkę na wózek. Akcje można było także wesprzeć, dokonując wpłaty na stronie **zrzutka.pl**. W ten sposób, w niespełna sześć miesięcy, udało się zebrać połowę kwoty. Gdy wydawało się, że tempo akcji zwalnia, nastąpił przełom.

– *Odebrałam telefon od przedstawiciela Wyższej Szkoły Bankowej w Gdyni. Okazało się, że uczelnia chce dołożyć brakującą kwotę, otrzymując w zamian kilka worków nakrętek na potrzeby zajęć ze studentami* – relacjonuje **Barbara Gołąbek**, mama Dominika. – *Byłam bardzo wzruszona, nie wiedziałam co powiedzieć, bo zupełnie się tego nie spodziewałam. Muszę przyznać, że pomimo tej naszej trudnej drogi, natrafiamy na dobrych ludzi. Dzięki nim naprawdę wierzę w ludzką dobroć* – dodaje.

Kilka dni później, w czwartek 20 maja na terenie parku Żelewskiego, nastąpiło symboliczne przekazanie brakującej kwoty. W spotkaniu uczestniczył Dominik, jego mama, a także przedstawiciele uczelni oraz urzędu miasta.

– *Dominik imponuje swoją pracowitością i hartem ducha. Niezależnie od trudności wytrwale zmierza do swoich celów, studiuje i pomaga innym. Jego postawa jest dla nas inspiracją. Jesteśmy dumni, że jest częścią społeczności Wyższej Szkoły Bankowej w Gdyni* – mówi **Katarzyna Litwin**, wicekanclerz uczelni. – *Dziękując za motywacje i pozytywną energię, z przyjemnością wsparliśmy zakup specjalistycznego wózka inwalidzkiego, który poprawi jakość życia Dominika* – podkreśla.

– *Ogromnie dziękuję wszystkim za wsparcie. Dziękuję uczelni oraz mieszkańcom, którzy przynosili nakrętki, zapełniając te serduszka w zawrotnym tempie. Dominik to naprawdę wyjątkowa osoba, wyjątkowy student, dlatego bardzo się cieszę, że ta historia ma taki finał* – przyznaje **Piotr Wittbrodt**, wiceburmistrz Rumi, który od początku był zaangażowany w akcję.

– *Chciałbym podziękować za każdą złotówkę i każdą nakrętkę. Dziękuję wszystkim i każdemu z osobna: mieszkańcom, Wyższej Szkole Bankowej w Gdyni oraz władzom Rumi* – wymienia **Dominik Gołąbek**. – *Pomimo swoich ograniczeń codzienne spotykam szczerych i dobrych ludzi, którzy chcą nieść bezinteresowną pomoc. Teraz pozostaje tylko zamówić wózek. Ten zakup wiele zmieni w moim codziennym życiu, ułatwi mi funkcjonowanie, umożliwi rozwój osobisty i zawodowy. Jestem ogromnie wdzięczny za tę pomoc* – podsumowuje student.

Ze względu na zakończenie zbiórki na rzecz Dominika, Urząd Miasta Rumi poszukuje kolejnych osób, które realizują podobne cele bądź potrzebują wsparcia w postaci nakrętek. Zapotrzebowanie można zgłosić mailowo pod adresem: **promocja@um.rumia.pl.** Beneficjenci będą się cyklicznie zmieniać, pierwszeństwo mają mieszkańcy Rumi.

Narodziny nowego miasta na wybrzeżu polskiem.

Z Rumji donosi (dz): Wioska Rumja, licząca do niedawna kilkaset mieszkańców, dzięki kolosalnemu rozwojowi Gdyni, wykazuje stale olbrzymi rozrost, a przedewszystkiem rozbudowę. Obecnie Rumja wraz z Zagórzem liczy blisko 9 tysięcy mieszkańców, tak, iż władze w najbliższym czasie zatwierdzą plan rozbudowy Rumji, która się stanie czwartem miastem wybrzeża, a drugiem nowem po Gdyni.

Tempo rozbudowy jest prawdziwie amerykańskie. Obecnie odbyło się zebranie obywateli, na którem omówiono sprawy regulacji rzeki Zagórzanki. Koryto rzeki ujęte zostanie w odpowiednie karby, aby uzyskać tereny budowlane, jak również zabezpieczyć przyległe pola przed wylewami. Władze budowlane wstrzymały w tych dniach budowę tych domów, które w Rumji rozpoczęto budować bez zezwolenia władz. Wytoczono również dochodzenia przeciwko tym osobom, jakie nielegalnie przystępują wogóle do budowy domów. W najbliższym czasie rozpocznie się budowa gmachu zarządu gminy, gdzie mieścić się będzie komenda policji i areszty. Miejscowe zaś społeczeństwo, pragnąc oddać hołd Wodzowi Narodu, wyraziło życzenie, by w dniu nadania praw miejskich Rumji odsłonięty został pomnik ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Rumia w archiwalnej prasie

Ilustrowany Kuryer Codzienny z 29 maja 1935 r.

Kwestia statusu administracyjnego Rumi-Zagórza w okresie międzywojennym była szeroko dyskutowana. Wiele wskazywało na to, że Rumia stanie się dzielnicą Gdyni. Nie brakowało jednak głosów, aby Rumię uczynić oddzielnym miastem. Właśnie taka opinia pojawiła się w numerze Ilustrowanego „Kuryera Codziennego" z 29 maja 1935 r.

Ostatecznie przed wybuchem II wojny światowej nie udało się rozwiązać tej kwestii. Do dyskusji powrócono po zakończeniu tego największego w historii konfliktu zbrojnego. Wynikiem debaty było nadanie gminie praw miejskich, co nastąpiło w 1954 roku.

CO SŁYCHAĆ W DOLINIE REDY I CHYLONKI
nr 200

KOMUNALNY ZWIĄZEK GMIN "DOLINA REDY I CHYLONKI" ROK ZAŁOŻENIA 1991

Dodatek specjalny

Podsumowanie edukacji ekologicznej 2020/2021

W roku szkolnym 2020/2021 szkoły i przedszkola z terenu Rumi po raz kolejny uczestniczyły w działaniach edukacyjnych dotyczących ochrony środowiska regionu, w którym mieszkamy. Komunalny Związek Gmin zaprosił do udziału w konkursach i projektach edukacyjnych oraz przekazał mieszkańcom liczne wydawnictwa na temat ochrony powietrza, wód i ziemi oraz gospodarki odpadami.

Mimo wielu trudności związanych z pandemią (nauczanie zdalne, czasowe zamknięcie placówek), bardzo wielu uczniom udało się skorzystać z naszej oferty edukacyjnej, osiągając bardzo dobre rezultaty! Wspólnie z placówkami oświatowymi zebraliśmy z terenu ośmiu gmin członkowskich Związku prawie **20 ton elektroodpadów**, niemal **7 ton baterii** oraz **6,2 tony plastikowych nakrętek**. Ponadto otrzymaliśmy **163 prace plastyczne** oraz **54 fotografie** w ramach konkursu pt. „Błękitno-zielona infrastruktura w moim mieście". To pokazuje, że mimo trudnej sytuacji związanej z epidemią COVID-19 realizujemy nasze zadania w sposób ciągły i z dobrym efektem.

W tym roku nie zabrakło też laureatów z Rumi! W konkursie „Małe dzieci nie chcą śmieci" jest to **Lena Mikołowska** ze Szkoły Podstawowej nr 6 (**I miejsce** w kategorii: szkoła podstawowa, klasy I). W konkursie fotograficznym znalazło się troje laureatów z Rumi: **Paulina Ciesielska** z Powiatowego Zespołu Szkół nr 2 (**II miejsce** w kategorii: szkoły ponadpodstawowe) oraz **Georgina Głodowska** (**III miejsce** w kategorii: szkoły ponadpodstawowe) z tej samej placówki, a także **Paweł Napiątek** z IX LO (**wyróżnienie** w kategorii: szkoły ponadpodstawowe). W konkursie dotyczącym zbiórki plastikowych nakrętek laureatem została **Szkoła Podstawowa nr 1 im. Józefa Wybickiego**, plasując się na trzecim miejscu w kategorii szkół podstawowych.

Szczegółowe wyniki konkursów oraz listy laureatów dostępne są na naszej stronie internetowej w aktualnościach oraz w zakładce Edukacja (wyniki konkursów). Wręczenie nagród odbędzie się w czerwcu.

Gratulujemy wszystkim laureatom oraz dziękujemy szkołom i przedszkolom za aktywność i współpracę w minionym roku szkolnym. Dziękujemy także naszym partnerom: Starostwu Powiatowemu w Wejherowie, Trójmiejskiemu Parkowi Krajobrazowemu oraz spółkom komunalnym: Eko Dolina, OPEC i PEWIK GDYNIA za wspieranie naszych działań edukacyjnych na rzecz ochrony środowiska.

Materiał opracowany przez Komunalny Związek Gmin „Dolina Redy i Chylonki"
ul. Konwaliowa 1, 81-651 Gdynia, www.kzg.pl, sekretariat@kzg.pl, 58 624 66 11

RAZEM CHRONIMY ŚRODOWISKO!

NASI PARTNERZY: Eko Dolina, opec, PEWIK GDYNIA

Autor artykułu: Darek Rybacki

Najciekawsze rumskie artefakty

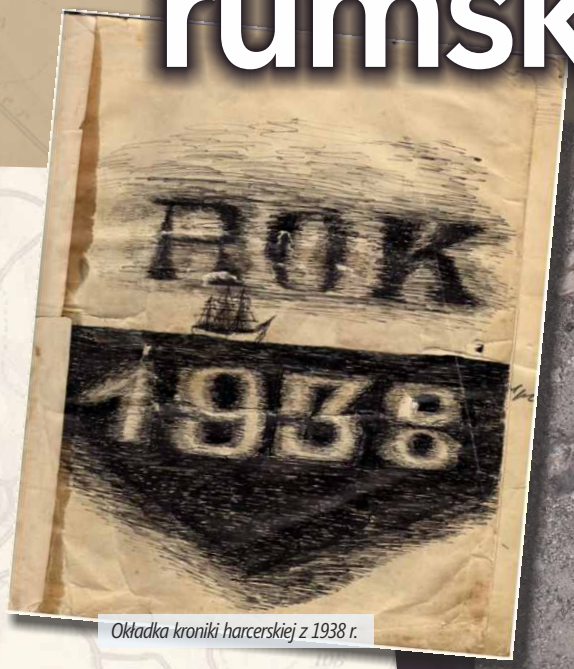

Okładka kroniki harcerskiej z 1938 r.

Szkielet II-IV w. n.e., przekazany w 1998 do rumskiego MDK-u

Na przełomie kwietnia i maja tego roku uruchomione zostało Wirtualne Muzeum Rumi. W ramach nowego projektu, realizowanego w oparciu o funkcjonujące od czterech lat Cyfrowe Archiwum Społeczne, powstała witryna internetowa, w której obrębie gromadzone są różnorodne informacje dotyczące lokalnych dziejów. Można ją odnaleźć pod adresem historiarumi.pl.

Wirtualne Muzeum Rumi to projekt, którego celem jest nie tylko promowanie miejskiej historii, lecz także gromadzenie, przechowywanie, ewidencjonowanie i konserwacja lokalnych zabytków ruchomych. Przechowywane dotychczasowo w różnych miejskich placówkach artefakty trafiły do biura muzealnego mieszczącego się w Klubie Integracji Społecznej. Po zakończeniu pandemii w oparciu o zbiory organizowane będą wystawy czasowe. Zabytki prezentowane będą też podczas prelekcji, spacerów, a także w szkołach. Na razie można zapoznawać się z nimi za pośrednictwem internetu. Baza aktualizowana jest na bieżąco.

Skarby z Rumi

Zbiory Wirtualnego Muzeum obejmują przede wszystkim przedmioty przechowywane dotychczas w Miejskim Domu Kultury (do 2020 r. w placówce funkcjonowała niewielka salka historyczna) oraz Urzędzie Miasta. W ostatnich miesiącach zasób muzealny wzbogaciły też przedmioty odnalezione podczas prac saperskich na terenie Góry Markowca oraz dary mieszkańców.

Do najcenniejszych artefaktów przechowywanych w biurze Wirtualnego Muzeum Rumi należy zespół dokumentów archiwalnych podchodzący ze zbiorów MDK-u. Wśród nich wyróżnia się kronika harcerska z 1938 roku zawierająca przedwojenne wycinki prasowe, fotografie, opisy wycieczek i innych aktywności harcerzy działających w Rumi przed II wojną światową. Równie cenna jest księga sprawozdawcza klubu sportowego Rumia-Zagórze. Zawiera ona protokoły, tabele finansowe i raporty z działalności klubowej za lata 1924-1938.

W przeorganizowanych zbiorach przechowywana jest też kronika Szkoły Powszechnej w Rumi (obecnie Szkoła Podstawowa nr 1). Pierwsze wpisy datowane są na 1922 rok. W interesujący sposób obrazuje ona codzienne szkolne życie w okresie przed wybuchem wojny. Zbiór kronik uzupełniają dokumenty związane z okresem Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej: trzy obszerne kroniki Miejskiego Domu Kultury z lat

Zachęcamy do współpracy

Wirtualne Muzeum Rumi zachęca do kontaktu osoby, które posiadają interesujące przedmioty związane z historią Rumi lub chcą udostępnić do digitalizacji zdjęcia i dokumenty. Wystarczy wypełnić formularz znajdujący się na stronie historiarumi.pl bądź zadzwonić do Wydziału Promocji i Zieleni Miejskiej Urzędu Miasta Rumi (58 679 65 01).

sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, bogato ilustrowana kronika Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – Komitet Miejski w Rumi (pierwsze wpisy pochodzą z 1976 roku) oraz album wydany w 1977 roku z okazji 30-lecia miejscowego zakładu garbarskiego.

Oprócz kronik i albumów w zbiorze archiwalnych dokumentów znajdują się dziesiątki pojedynczych pozycji: metryki urodzeń, zaświadczenia, dowody zapłat i doręczeń, rachunki czy pisma – wszystko datowane głównie na okres przedwojenny oraz czasy okupacji. Interesującym „skarbem" w tym zestawie jest kwitariusz opłat kancelaryjnych Zarządu Gminy Rumja-Zagórze zawierający oryginalny podpis Hipolita Roszczynialskiego.

Zbiory ikonograficzne

Wirtualne Muzeum Rumi może pochwalić się także pokaźnym zbiorem fotografii dokumentujących codzienne życie miasta w okresie przed i powojennym. Oprócz egzemplarzy oryginalnych, będących własnością gminy, w zbiorach znajdują się cyfrowe kopie zdjęć pozostających w prywatnych rękach. Stopniowo wprowadzane są one do zasobów internetowych.

Najciekawszą oryginalną fotografią w zasobie muzealnym jest grupowe zdjęcie żołnierzy Armii Cesarstwa Niemieckiego z czasów I wojny światowej, na którym można odnaleźć Antoniego Klebbę, przedwojennego sołtysa Zagórza. Na fizyczny zasób Wirtualnego Muzeum Rumi składa się też zestaw pocztówek prezentujących Zagórze i Szmeltę w okresie okupacji oraz pocztówka pruska z przełomu XIX i XX wieku ukazująca widok na Dolinę Zagórskiej Strugi.

Zabytkowy pierścionek z terenu ruin cysterskiego kościoła

Wśród kopii cyfrowych na uwagę zasługują: zbiór zawierający kilkaset często bezcennych archiwalnych zdjęć, pocztówek i dokumentów, który został udostępniony do digitalizacji przez wieloletniego dyrektora MDK-u Ludwika Bacha, oraz zbiór udostępniony przez Małgorzatę Tokarz-Sitek i Piotra Tokarza prezentujący zdjęcia Starej Rumi.

Zbiory archeologiczne i dary mieszkańców

W biurze Wirtualnego Muzeum Rumi przechowywane są także liczne zabytki archeologiczne i dary mieszkańców. Do najcenniejszych eksponatów w tej grupie należą artefakty przekazane przez Muzeum Archeologiczne w Gdańsku po zakończeniu wykopalisk na terenie ruin cysterskiego kościoła w połowie lat dziewięćdziesiątych. Są to m.in. zabytkowe dewocjonalia (krzyżyki, pierścionki, zawieszki), guziki, fragmenty żelaznego parkanu, renesansowy uchwyt do trumny, kule muszkietowe i inne.

Wśród przedmiotów, które „zwróciła" mieszkańcom ziemia, znajdują się też zabytki drugowojenne: m.in. łuski po pociskach Flak 105 mm, kompletne pojemniki na pociski 105 mm z pokrywami, niemiecki hełm wojskowy, destrukty broni: niemieckiego karabinu Mauser, radzieckiego karabinu Diegtiariowa czy włoskiego karabinu Carcano. Miłośnicy II wojny światowej z pewnością zainteresowani będą znajdującą się w muzealnych zbiorach zastawą pochodzącą najprawdopodobniej z wojskowych kantyn działających na terenie miasta, kopertami niemieckiego Feldpostu czy radzieckim pojemnikiem na tytoń z 1945 roku.

Wirtualne Muzeum Rumi może się też pochwalić wieloma przedmiotami codziennego użytku, przekazanymi na przestrzeni lat przez mieszkańców. Do najciekawszych egzemplarzy w tej grupie należą: lampy naftowe z końca XIX i pocz. XX wieku, przedwojenne maszyny do szycia, przedwojenna żelazna lokówka, przedwojenna ręczna waga sprężynowa, przedwojenne żelazka, a także niemiecki aparat Voigtlander-Braunschweig z lat dwudziestych. Kolekcję uzupełniają liczne przedmioty związane z gospodarką wiejską: przyrządy (np. ubijaki, tłocznie, krajalnice, sita), pojemniki (np. kubki, misy, wazy zdobione ludowymi motywami) czy narzędzia (np. strugi, wiertła, sierpy).

Do zbiorów Wirtualnego Muzeum Rumi trafił także szkielet młodej kobiety – przedstawicielki kultury wielbarskiej – który po zakończeniu wykopalisk realizowanych w pobliżu jednej z posesji przy ul. Starowiejskiej przekazało miastu Muzeum Archeologiczne w Gdańsku. Szczątki datowane są na II-IV w. naszej ery. Z podobnego okresu pochodzi niewielki fragment ściany pieca do wytopu rudy darniowej odnaleziony podczas prac archeologicznych przy ul. Mickiewicza.

Powyższy opis zbiorów ma charakter przekrojowy. Dokładna ewidencja udostępniona zostanie na stronie **historiarumi.pl** w drugiej połowie 2021 roku.

W pamięci rumian

Ulica Gdyńska

Ulica Gdyńska jest jedną z najstarszych lokalnych ulic. Dawniej była to szosa łącząca Rumię (wówczas odrębną wieś) z folwarkiem w Janowie. Współcześnie ulica Gdyńska w krańcowym odcinku nienaturalnie zakręca i przechodzi w ulicę Częstochowską. W przeszłości prowadziła prosto w stronę folwarku (okolice dzisiejszego parku Żelewskiego).

Zmianę biegu wymusiła budowa bloków Spółdzielni Mieszkaniowej „Janowo" w latach osiemdziesiątych. Pozostałością po oryginalnym położeniu traktu jest gruntowa droga w pobliżu ulicy Katowickiej. W miejscu, w którym do dzisiaj stoi drewniany krzyż, kończyła się dawna, oryginalna ulica Gdyńska.

Dawny wylot ulicy Gdyńskiej

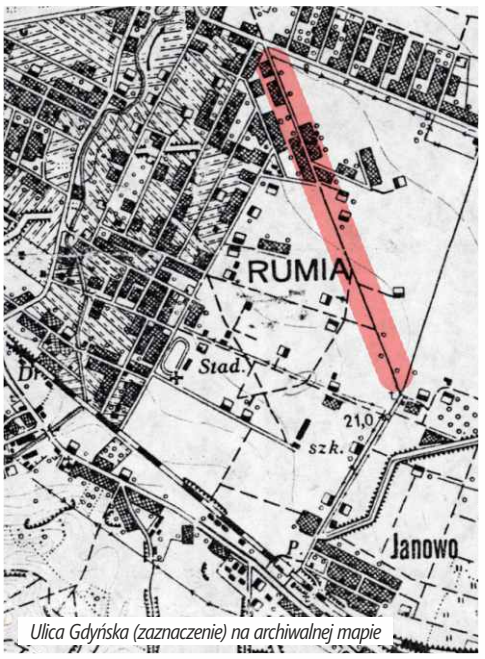

Ulica Gdyńska (zaznaczenie) na archiwalnej mapie

Cheerleaderki z całego kraju rywalizowały w Rumi

Za nami III Otwarte Mistrzostwa Pomorza Cheerleaders. Do walki stanęło ponad 500 zawodniczek i zawodników, którzy konkurowali w dwóch dywizjach tanecznych i pięciu kategoriach wiekowych – według ścisłych przepisów Polskiego Stowarzyszenia Cheerleaders.

Zawody zostały zorganizowane 23 maja w hali widowiskowo-sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Rumi. Uczestnicy przyjechali z 19 miast i miejscowości: Krakowa, Warszawy, Słupska, Bierkowa, Gdyni, Elbląga, Olsztyna, Płocka, Ząbruka, Gdańska, Kocmyrzowa-Luborzycy, Torunia, Krynicy-Zdroju, Leszna, Piotrkowa Trybunalskiego, Łochowa, Biskupca, Pasłęka i Mszczonowa.

Wszystkie zawodniczki i zawodnicy zaprezentowali wysoki poziom swoich umiejętności, a dynamiczne choreografie – przesycone skokami, akrobacjami, szelestem kolorowych pomponów i niesamowitą energią – na długo zostaną w pamięci sędziów Polskiego Stowarzyszenia Cheerleaders.

Organizatorami mistrzostw byli: Miasto Rumia, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Rumi, Fundacja „For Dream", Stowarzyszenie TKKF Checz Gdynia, Mazurenko Amwrestling Promotion oraz Polskie Stowarzyszenie Cheerleaders.

Wyniki rywalizacji oraz więcej zdjęć można znaleźć na stronie internetowej **rumia.eu**.

TELEFONY KONTAKTOWE

Urząd Miasta Rumi **58 679-65-00**
Wojewódzkie Centrum Powiadamiania Ratunkowego **112**
Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza nr 2 Państwowej Straży Pożarnej w Rumi **58 671-01-98**
Straż Pożarna **998**
Pogotowie Ratunkowe **999**
Policja **997**
Komisariat Policji w Rumi **47 742-99-22**
Straż Miejska w Rumi **58 671-94-73**
Pogotowie Ciepłownicze **993**
Pogotowie Gazowe **992 | 58 679-96-00**
Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne **994 | 58 668-73-11**
Pogotowie Energetyczne **991 | 801-404-404**
Referat Obrony Cywilnej i Zarządzania Kryzysowego UM Rumi **58 679-65-89**
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej **58 671-05-56**
Telefon zaufania (Polskie Towarzystwo Pomocy Telefonicznej) **58 301-00-00**
Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Rumi **58 671-03-96**

58 727-24-01 | 58 727-24-02 NZOZ ul. Derdowskiego 24, Rumia
58 671-72-10 NZOZ ul. Katowicka 15, Rumia
58 671-98-25 NZOZ ul. Piłsudskiego 48A, Rumia
58 771-25-07 NZOZ ul. Chełmońskiego 58, Rumia
58 671-11-23 Labolatorium Analiz Medycznych „Medi-Lab" S.C.
58 727-24-40 NZOZ ul. Miłosza 3, Rumia
58 727-21-72 Centrum Medyczne IMED
58 771-47-40 NZOZ Salubre Ul. Gdańska 17A, Rumia
58 679-56-86 NZOP „DOM-MED" ul. Sobieskiego 10A
58 727-29-50 Nocna i świąteczna opieka medyczna Rumia (pon.-pt.: 18:00-8:00, sob.-niedz.: 24h NZOZ Nr 1 ul. Derdowskiego 24)
58 672-74-23 Powiatowa Stacja Sanit.-Epid.
58 572-72-00 Szpital Specjalistyczny Wejherowo
58 301-73-44 | 601-408-183 Koordynator Ratowniczych Działań Med.
58 670-48-48 Apteka Całodobowa Apteka EKOzdrowie ul. Dębogórska 132, Rumia

Punkt Konsultacyjny ds. Uzależnień i Przemocy w Rodzinie

Dyżury specjalistów: terapeuty, psychologa, prawnika
Rumia, ul. Młyńska 8 tel. **536-807-295**
poniedziałek-piątek od **godz. 7:30** do **godz. 14:30**

Uwaga! Zmieniły się numery telefonów do komend policji w całym kraju

Aby dodzwonić się do poszczególnej jednostki, należy wybrać wyróżnik MSWiA – **47**
Dyżurny Komisariatu Policji w Rumi (stanowisko kierowania całą jednostką) – **47 742-99-22**
Sekretariat komendanta (informacje dotyczące prowadzonych postępowań) – **47 742-99-03**
W przypadku pilnej potrzeby wezwania interwencji należy dzwonić na numer alarmowy – **112**